DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 228. | Wtorek, 14 (26) Października. | 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 14 (26) Października.

Departament poczt. — Przez Najwyższy rozkaz z 7-go sierpnia r. b. w przedmiocie niektórych zmian co do przesyłania gazet w r. 1870, podanych do wiadomości powszechnej w N. 80 „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych", pozostawionem zostało redakcjom wydawnictw perjodycznych naznaczać, podług własnego uznania, jedynie cenę za samo wydawnictwo na wyznaczone przez nie termina. Za przesyłkę przez pocztę wydawnictw perjodycznych, redakcje nie mogą oznaczać opłaty wyższej od tej, jaka została ustanowioną, a mianowicie w stosunku do ceny za prenumeratę wydawnictwa: a) 10% za przesyłkę wydawnictw wychodzących nie wyżej jak jeden raz na miesiąc; b) 15% za wydawnictwa wychodzące nie więcej jak raz na tydzień lub pięć razy na miesiąc; c) 20% za wydawnictwa wychodzące więcej niż pięć razy na miesiąc, jak również za pisma codzienne. Tymczasem w ogłoszeniu zamieszczonem w N. 218 *Gońca Urzędowego* i podanem przez „Ruski handel księgarski", co do warunków prenumeraty na czasopismo miesięczne „Bibljograf", cena prenumeracyjna na r. 1870 oznaczoną została: na rok bez odnoszenia do domu i bez przesyłki 7 rs., z przesyłką do wszystkich miast Cesarstwa 8 rs. 40 kop., t. j. z dodaniem 20% do ceny prenumeraty, podczas gdy za przesyłkę czasopisma miesięcznego, opłata na korzyść zarządu pocztowego oznaczona została tylko na 10% od ceny prenumeraty. Skutkiem tego, departament poczt, dla zapobieżenia mogącym wyniknąć z następstwem czasu nieporozumieniom, uważa za stosowne podać do wiadomości redakcij i wydawców gazet i wszelkich czasopism, że przesyłka przez pocztę wydawnictw perjodycznych, dozwoloną będzie za ustanowioną opłatą procentową w takim jedynie razie, jeżeli redakcje lub wydawcy, w ogłoszeniach swych o prenumeracie na wydawane przez nich gazety i wszelkie czasopisma, będą wymagać od prenumeratorów, właściwie za przesyłkę czasopisma przez pocztę, opłatę nie wyższą od tej, jaka należy się zarządowi pocztowemu, zgodnie z wyż powołanym Najwyższym rozkazem. W przeciwnym zaś razie, czasopisma ich przyjmowane będą do przesyłki przez pocztę nie inaczej, jak podług taks i przepisów ustanowionych dla ekspedycij w opaskach, lub też za listy albo posyłki. Czasopisma takie mają być oddawane w urzędach pocztowych do przesyłki nie w ekspedycji gazet, lecz w ekspedycji posyłek lub prostej korespondencji. (*Goniec Urzęd.*).

Bank Polski — podaje do publicznej wiadomości że w wykonaniu § 8 Instrukcji z dnia 12 (24) Maja 1836 r. o losowaniu Obligacij Cząstkowych z pożyczki 150-cio miljonowej odbędzie się w Banku Polskim w dniu 18 (30) Października r. b. o godzinie 10-ej z rana w obecności delegowanych od Władz Rządowych, tudzież domów Handlowych S. A. Fraenkel i Józefa Epstein, włożenie do kół kartek z numerami Serij tychże Obligacij, samo zaś losowanie Serij nastąpi w tem samem miejscu w dniu 21 Października (2 Listopada) r. b.

Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. — Podaje do powszechnej wiadomości: że przypadająca podług Taryfy bezpośredniej komunikacji między Lwowem, Czernowicami i Warszawą, opłata frachtowa od kół, osi, resorów i obręczy do kół wagonów, pobieraną będzie od dnia 15 Października r. b. nie podług klasy *A*, jak to miało miejsce dotąd, lecz podług klasy *B*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 14 (26) Października.

Same dzienniki wiedeńskie przyznają ważność powstania w Dalmacji, podając liczbę powstańców na 15 tysięcy ludzi. Ze swej strony rząd turecki skoncentrował korpus obserwacyjny na granicach Hercogowiny i Dalmacji, który ma tam pozostawać dopóki powstanie nie zostanie przytłumione, co, wnosząc z doniesień wczorajszego naszego telegramu o powodzeniu powstańców i zaczepnych ich działaniach, nie może nastąpić tak zaraz.—*Mémorial. diplòm.* podaje okólnik p. Beusta do ajentów dyplomatycznych austrjackich za granicą, z wyjaśnieniami znaczenia podróży cesarza austrjackiego na Wschód Wyjaśnienia te streszczają się w ustępie, powiadającym, że Austrja, jako mocarstwo pokojowe, na czele swych względów politycznych kładzie dzieła pokoju, mogące powiększyć pomyślność i postęp przez rozwój handlu, i dla tego to cesarz austrjacki przedsiębierze podróż na Wschód. *Nord* w ustępie tym upatruje, jeżeli nie jawnie wypowiedziany, to pośrednio dający się wywnioskować zarzut, że państwa, których monarchowie nie udają się na otwarcie kanału suezkiego nie są pokojowe, i sądzi, iż byłoby daleko lepiej, gdyby uniknięto i tego pozoru niesprawiedliwości względem innych mocarstw.

Według korespondencji z Konstantynopola do dziennika *Monde*, głównie dyplomacja francuzka zachęca wice-krola Egiptu do nieprzyję-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXX.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 227).

Spodziewał się on że nieprzyjaciele rodziny Mussidanów, poruszą wszelkie środki ażeby i jego także zgubić, choćby tylko jako przeszkodę stojącą na drodzę do ich głównego celu.

Domyślał się a nawet był pewnym, że każdy jego krok był śledzony, — i że śledzono go w tym celu, aby w razie przyjaznej sposobności zamordować nawet, bez żadnego skrupułu. Gdyby Andrzej był samotnym na świecie, nie broniłby może życia, które mu tylko cierpienia i zawody niosło w udziale, lecz czuł że życie jego potrzebne jest Sabinie i dla tego postanowił czuwać nad niem, jakby czuwał nad Sabiną samą.

Siedząc samotny z rana przed stolikiem młodzieniec rozważał co mu czynić wypadało, aby przeszkodzić gwałtownemu małżeństwu panny de Mussidan.

Przebiegając myślą dzieje ostatnich dni kilku, zdziwił się, że ludzie których nazwiska w tak szczególnych kombinacjach obiły się mu o uszy, że tacy panowie Verminet, Van Klopen, Mascarot, Hortebize i Martin-Rigal, mieli jakiś widoczny choć tajony udział w sprawie kompromitującej młodego Gastona Gandelu...

Jakieś nagłe, niewyrozumowane przekonanie, jakby przeczucie tylko, ogarnęło go nagle i nie mógł się już pozbyć podejrzenia, że los młodego zdechlaczka połączony był z losem hrabiów Mussidan; że nieprzyjaciele tego domu potrzebowali zgubić nietylko jego lecz i Gastona także.

Któż bowiem doniósł o czynach Gastona jego ojcu i kto go namówił do zaniesienia skargi do prokuratora na Różę? Oto Catenac adwokat, który był zarazem doradcą prawnym Vermineta i pana de Croisenois—zapewne podmówiony przez nich...

Pod wpływem takich myśli i podejrzeń, Andrzej wziął ołówek, chcąc sobie zanotować plan swoich przyszłych poszukiwań—gdy w tem usłyszał lekkie pukanie do drzwi pracowni.

Mimowolnie spojrzał na zegar — nie było jeszcze dziewiątej.

— Proszę wejść! zawołał podnosząc się z krzesła.

Drzwi otworzyły się, lecz na widok wchodzącego, malarz zachwiał się na nogach i pobladł cały.

Był to albowiem ojciec Sabiny, hrabia de Mussidan, którego Andrzej dwa razy tylko widział wprawdzie, lecz poznał natychmiast, zdumiony tą niespodziewaną wizytą.

Hrabia był także wzruszony — po głębokiej rozwadzę podczas bezsennej nocy, postanowił zobaczyć tajemniczego kochanka swej córki. Wprędce jednak odzyskał przytomność umysłu i rzekł z grzecznym ukłonem:

— Racz mi pan przebaczyć że tak rano przybywam, lecz chciałem koniecznie zastać pana w domu.

Andrzej ukłonił się w milczeniu — tysiąc myśli i przypuszczeń krążyło mu po głowie. W jakim celu przybywał do niego hrabia?... Czy przyszedł z własnej woli czy namówiony przez kogoś — czy wreszcie, zjawił się tu jako przyjaciel lub wróg jego?

— Jestem wielkim wielbicielem malarstwa, ozwał się znowu hrabia; jeden z moich przyjaciół którego sąd o tej sztuce wysoko cenię, mówił mi z zapałem o pańskim talencie... To panu niech wytłumaczy moją śmiałość—ciekawy byłem poznać... zobaczyć... Przedewszystkiem jednak przedstawiam się panu: jestem... margrabia de Bivron.

Pan de Mussidan myśląc że nie jest od Andrzeja znanym — przybierał cudze nazwisko — było to już jakąś wskazówką dla młodego malarza, który odpowiedział z lekkiem jeszcze pomięszaniem:

— Pochlebną mi jest pańska obecność—nieszczęściem jednak, w tej chwili nie mam nic wykończonego, nic godnego uwagi... znawcy: kilka studjów i szkiców, oto wszystko. Jeżeli jednak życzysz sobie pan obejrzeć te drobnostki... proszę!

Hrabia chętnie skorzystał z pozwolenia—czuł się pomięszanym w obec szczerej i otwartej fizjognomji młodego artysty a na domiar, zaraz od chwili

cia żądania Porty, aby na przyszłość nie mógł on rozciągać pożyczek zagranicznych bez jej upoważnienia. Rząd francuzki, który przedsiębierstwo kanału suezkiego uważa za jedną z chwał narodowych, przewiduje, że przedsiębierstwo to może wymagać zaciągnięcia pożyczki przez wice-króla Egiptu, a odmówienie upoważnienia do niej przez Portę, za namową Anglji, mogłoby narazić istnienie tego kanału. Dla tego to wice-król Egiptu czując takie poparcie, dotąd nie przystał na żądania Porty,—jak wnioskuje powyżej wymieniony dziennik.

Zapewne jutro będziemy mieli wiadomość o przebiegu dnia dzisiejszego w Paryżu, lecz naprzód można wnosić, że dzień ten przejdzie spokojnie. Ostatni z deputowanych, który obstawał za wzięciem udziału w demonstracji, p. Raspail, za pomocą listu otwartgo, oznajmił że nie stawi się w dniu dzisiejszym przed gmachem ciała prawodawczego, radząc „zdrowo-myślącej” ludności, pozostać w tym dniu w domu. Ponieważ wszyscy przewódcy liberalni i wszystkie dzienniki oświadczyły się przeciwko demonstracji, zatem jeżeli takowa miałaby miejsce łatwoby było dojść kto był jej sprawcą. Obawy jednak w sferach rządowych nie minęły, skoro cesarz Napoleon postanowił dnie 13 (25), 14 (26) i 15 (27) b. m. przepędzić w Paryżu, a głoszono nawet iż dziś miał odbyć rewję wojsk, pod pozorem niby objęcia przez marszałka Bazaine dowództwa nad gwardją cesarską, w gruncie zaś aby wojska wprost z rewji mogły być wzięte do poskromienia rozruchów. Wieściom tym zaprzeczyły dzienniki półurzędowe, chociaż było to zbytecznem, gdyż przy bliższej rozwadze były one zupełnie bezzasadne. Cesarz naprzód nie mógł odbywać rewji, gdyż jego cierpienia nie pozwalają mu jeździć konno, a marszałek Bazaine już w piątek zeszły objął swoje dowództwo. Przeciwnie, jak zapewniają, rząd aby nie drażnić ludu, postanowił rozkazać wojsku aby w tym dniu nigdzie się niepokazywało.

Anglja straciła jednego z znakomitszych swych mężów stanu, lorda Derby, byłego przewódcę stronnictwa zachowawczego. Ponieważ jednak lord Derby przed dwoma laty kierunek stronnictwa oddał p. Dizraelemu, śmierć jego nie ma tej doniosłości, jakąby miała, gdyby kierunek ten pozostawał w jego ręku.—W obec listu ministra Gladstone'a, oświadczającego że rząd postanowił nie uwolnić z więzienia fenienów, część członków komitetu organizującego demonstrację w Hyde-Parku, była za zaniechaniem tej demonstracji, większość jednak, powątpiewając o wiarogodności tego listu, oświadczyła się za dokonaniem manifestacji. Tymczasem list ten był rzeczywiście wiarogodnym, a p. Gladstone wynurzył w nim, że uwolnienie żądane nie może mieć miejsca, ponieważ niektóre meetingi domagały się takowego jako prawa, nie łaski, a obok tego knowania fenienów tak w Wielkiej Brytanji jak i w Irlandji nie ustały. Rząd przyjąwszy ważne środki w celu przejednania ludności irlandzkiej, nie wątpi że prawodawstwo w tym duchu przywróci z czasem harmonję, nie mniej jednak postanowił zmusić do poszanowania prawa.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *25 (13) października.* ***Patrie*** **zaprzecza wieści o niepokojącem** ***Timesa,*** **tajnem, rusko-francuzkiem porozumieniu. Rząd cesarski nie szuka wojen i awantur, zadowolony jest z pokojowych stosunków z rozmaitemi narodami europejskiemi i pragnie porozumienia austro-pruskiego.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Taganrog, 11 (23) października.* Dziś o godzinie 9-ej zrana, pierwszy pociąg roboczy drogi żelaznej charkowsko-azowskiej doszedł do stacji konstantynowskiej, położonej o 188 wiorst od Taganroga. *(Birż. Wied.)*

* *Konstantynopol, 19 (7) października.* (Przez Odessę). W niedzielę, 17 (5) października, po drodze do kościoła, w którym nabożeństwo odprawione zostało przez patrjarchę ormiańsko-katolickiego Hassuna, w asystencji 18 biskupów, prezes municypalności doręczył cesarzowej Eugenji adres koło bramy tryumfalnej, wzniesionej przez tęż municypalność. Na całej drodze, przez którą przejeżdżała cesarzowa, znajdowały się tłumy ludu, przyczem miały także miejsce manifestacje łacińskie. Wieczorem tegoż dnia, dane były u sułtana, w Dogma-Bagcze, obiad i świetny bal. W poniedziałek, 18 (6) października, cesarzowa francuzów przyjmowała ambasadora ruskiego i odbyła przejażdżkę do kiosku zamiejskiego Alem-Dag. Na cześć cesarzowej, statki na Bosforze bywały co wieczór iluminowane. Dziś, 19 (7) października, cesarzowa Eugenja zwiedzi nowy pałac Czagaran, odbędzie na swym jachcie przejażdżkę po Bosforze do morza Czarnego i następnie przedsięweźmie o godzinie 2-ej po południu podróż do Egiptu.—Przybył do Konstantynopola nowy poseł pruski, hr. Kaiserlink. — Pomiędzy Turcją i Persją mają rozpocząć się układy w przedmiocie zawarcia pomiędzy niemi traktatu handlowego. *(Tamże).*

* *Praga, 23 (11) października.* Wielki marszałek sejmowy oświadczył dziś w sejmie, że wezwał z urzędu znaczną liczbę deputowanych, którzy nie zgłosili się dotąd do sejmu, ażeby stawili się przed upływem 14 dni, lub usprawiedliwili się ze swej nieobecności. Ponieważ po upływie tego terminu nie zostało zadosyćuczynionem ani jednemu ani drugiemu, przeto marszałek proponuje, ażeby postawiony został wniosek co do formalnego traktowania tej sprawy. Dr. Hassmann proponuje odesłanie tej kwestji do komisji roztrząsającej projekt wyborów bezpośrednich do rady państwa, dla jak najprędszego złożenia sprawozdania w tym względzie. *(Cor. Bür.)*

* *Paryż, 23 (11) października.* P. Raspail oświadcza w liście, datowanym 22-go b. m., że nie uda się do izby w dniu 26-m października; jednocześnie zachęca on ludność zdrowo myślącą, ażeby pozostała w dniu tym w domu. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Madryt, 22 (10) października.* Trudności dyplomatyczne wynikły obecnie pomiędzy Hiszpanją i Portugalją. Gabinet portugalski odwołał z Madrytu swego posła, hrabiego d'Alte, i mianował na to stanowisko p. J. Andrade Corvo, lecz nie zawiadomił o tem poprzednio rządu hiszpańskiego, wbrew przyjętemu zwyczajowi. Rząd hiszpański oświadczył przez poprzedniego posła, hrabiego d' Alte, że nie przyjmie p. Andrade Corvo. Wymieniane są objaśnienia, które spowodują prawdopododnie załatwienie tych trudności. *(Tamże.)*

* *Madryt, 22 (10) października.* Jeden z dzienników wychodzących w Walencji donosi, że rząd przywróci zawieszone gwarancje konstytucyjne w tym jeszcze tygodniu, jeżeli żaden wypadek nie przeszkodzi temu. *(Tamże.)*

* *Kair, 23 (11) października.* Cesarzowa francuzów, która przybyła tu wczoraj, o godzinie 2 ½ po południu, uda się w poniedziałek do wyższego Egiptu. P. Lesseps będzie jej towarzyszył w tej wycieczce. P. Lesseps ma także zwiedzić roboty około kanału suezkiego, które są dokonywane z wielką energją. Szybki ich postęp daje rękojmię powodzenia uroczystości otwarcia kanału w dniu 17-m listopada.—W korespondencji z Aleksandrji do *Times'a* powiedziane było, że parostatek *Latif*, odbywając po kanale suezkim podróż na próbę, osiadł na piasku. Wiadomość ta jest całkiem bezzasadna. *(Tamże.)*

* (Tydzień giełdowy). *D. 11 (23) października.* Na petersburgskiej giełdzie już teraz spekulanci papierowi się układają, celem załatwienia zobowiązań swoich na listopad i grudzień zawartych, widząc, że niemożebne im będzie spożytkowanie sumy papierów na owe termina zakupionych, przy braku własnych funduszów i niemożności zaciągnięcia dostatecznych zaliczek na nie. Straty dziś poniesione przez nich zawsze są mniejsze od tych, jakie by

---

wejścia dostrzegł w rogu pracowni obraz starannie zasłonięty—ten sam o którym wspominał mu łagodny ojciec Tantaine.

Obchodząc do koła ściany pracowni i oglądając rozwieszone na nich szkice i studja, hrabia zaledwie mógł powściągnąć żywe uczucie boleści na myśl, że człowiek stojący przed nim w tej chwili, był kochankiem jego córki, że ona przepędzała tu godziny a może i dnie całe! Jednakże rozważając bliżej nie mógł potępić Sabiny—wszakże ta nieszczęśliwa dziewica żyła jak sierota—opuszczona przez matkę zajętą sobą jedynie i zaniedbana przez ojca, który nie był dotąd pewnym, czy ma prawo nazywać ją córką! To biedne dziecko, pomyślał hrabia, pozbawione czułości i pieszczot rodziców, udało się za głosem serca i przytuliło się do serca człowieka który jej te straty wynagradzał...

Musiał też przyznać w duchu że wybór Sabiny był odpowiedni—pomimo bowiem głębokiej urazy jaką czuł do kochanka a może i uwodziciela swej córki, uderzyła go męzka piękność oblicza Andrzeja, jego szczera, rozumna fizjognomja i pełne szlachetności obejście.

— Niestety, pomyślał sobie wreszcie nieszczęśliwy ojciec—ona go kocha bardzo, bo chociaż dla ocalenia nas uczyniła ofiarę z tej miłości — widziałem przecie że to poświęcenie o ledwie nie opłaciła życiem.

Andrzej rozmyślał także i zapytywał samego siebie, jak miał postępować w obec ojca Sabiny?

— Ah! przychodzisz do mnie pod przybranem nazwiskiem, mości hrabio, pomyślił,—niechże i tak będzie—uszanuję twoje incognito a nawet skorzystam z niego ażeby wypowiedzieć ci prawdę, której inaczej nie mógłbyś usłyszyć odemnie.

Pomimo pomięszania w jakiem się Andrzej znajdował, nie stracił on z oczu najmniejszego gestu ani spojrzenia pana de Mussidan—dostrzegł też że hrabia obchodząc do koła pracownię, ciągle, jakby ciągnięty siłą attrakcyjną, zbliżał się do zakrytego portretu Sabiny.

Pan de Mussidan przejrzawszy wszystko co było w pracowni—powrócił przed Andrzeja i zebrawszy całą energję rzekł:

— Winszuję panu szczerze—widzę albowiem, że pochwały jakie oddawał talentowi twemu jeden z moich przyjaciół, nie dorastają do wartości dzieł jego—żałuję tylko i bardzo... że nie masz pan nic wykończonego zupełnie w tej chwili...

— W istocie panie...

Hrabia powiódł okiem po pracowni i drżącym nieco głosem rzekł:

— Nawet ten obraz zakryty i umieszczony już w ramach, nie jest skończony także?

— Owszem panie! ten obraz jest już oddawna gotowy, lecz nie pokazuję go nikomu.

— Domyślam się... jest to zapewne portret kobiety?

— Tak panie.

Położenie obydwóch stawało się co chwila drażliwszem—Andrzej i hrabia mówiąc odwracali twarze od siebie — wszelako ten ostatni postanowił doprowadzić swój zamiar do kresu — ozwał się przeto z uśmiechem wysilonym:

— To bardzo naturalnie... jesteś pan zakochany... i jak wszyscy wielcy malarze chcesz unieśmiertelnić wdzięki twojej kochanki...

— Wstrzymaj się pan! zawołał Andrzej z oczami zaiskrzonemi—mylisz się najzupełniej! Portret ten przedstawia najszlachetniejszą i najczystszą zarazem dziewicę... Kocham ją i miłości tej nie wyrzekłbym się za skarby świata, lecz bardziej jeszcze szanuję ją i cenię jak świętą. Ona... moją kochanką! Wielki Boże! Ależ pogardzałbym sobą jak najpodlejszym z ludzi, gdybym nadużywając szlachetnej ufności tej dziewicy, ośmielił się skalać jej niewinne uszy jednem chociażby słowem!.. O! nie powiedziałem do niej nigdy takiego wyrazu, którego by nie mogła śmiało powtórzyć przed swoją matką!

Nigdy w życiu p. de Mussidan nie doznawał tak słodkiego jak w tej chwili uczucia. Z twarzy Andrzeja, z jego oczu, z dźwięku głosu, przekonał się że młodzieniec mówił prawdę—miał ochotę uścisnąć mu rękę, rzucić się mu na szyję i zapłakać. Jednakże opanował miotające nim wzruszenie i rzekł:

— Przebacz pan moje podejrzenia... lecz obecność portretu w pracowni malarza dowodzi, że i model jego znajdować się tu musiał... (d. c. n).

ich później niechybnie czekały, a załatwieniom tym przypisać należy, że kursa papierów spekulacyjnych w końcu ubiegłego tygodnia nie więcej się obniżyły jak o 3 i $3\frac{1}{2}\%$ na pożyczki premjowe i $2\frac{7}{8}\%$ na akcje wielkiego towarzystwa dróg żelaznych, chociaż dni pośrednich i większe różnice się pojawiły. Nierównie ogólniejszego znaczenia i wpływu jest utrzymanie się wysokich kursów walut zagranicznych na giełdzie petersburgskiej, gdzie naglącą potrzebę remes, ani pomoc przez trasowania rządowe niesiona, ani trasowania na rachunek eksporterów rygskich i odeskich dokonywające się, nie zdołają zaspokoić, czego nowa podwyżka wszystkich kursów wekslowych z giełdy piątkowej najwymowniejszym jest dowodem. Przedsiębiercy i założyciele tylu tysięcy wiorst kolei żelaznych byliby na nierównie większą wdzięczność kraju zasłużyli, gdyby budową tych kolei byli kilka znacznych fabryk żelaznych i innych potrzebnych w kraju założyli, dla wyrobienia szyn, maszyn i przyborów kolejowych na własnej ziemi i z rodzinnego materjału w takiej obfitości i w najlepszej gatunkowości w całem cesarstwie się znajdującego. Byliby oni niezmierne bogactwo kraju rozwinęli, nadto setki miljonów rubli byłyby w kraju pozostały, które teraz z konieczności naglącej bezpowrotnie do Anglji, Belgji i Niemiec wychodzą, przysparzając trzydziestoprocentową nadpłatę do waluty krajowej. Na giełdzie berlińskiej najlepiej się następstwa operacij petersburgskich uwydatniają, bo tam targ pieniężny ciągle i przeważnie walutami ruskiemi jest przeciążony, tak dalece, że papiery i waluty innokrajowe i pruskie już na giełdzie berlińskiej zeszły na drugie miejsce. W tygodniu upłynionym nowy mamy na to dowód, w obniżeniu wartości u nas obiegających, które różnie z dnia na dzień postępowało, aż w końcu stanęło na zniżeniu kursu biletów bankowych o $\frac{5}{8}\%$, weksli warszawskich i peterburgskich, oraz listów likwidacyjnych o $\frac{3}{8}\%$, akcij warszawsko-wiedeńskich o $\frac{5}{8}$ talara, pożyczki premjowej o $3\frac{3}{4}$, $3\frac{5}{8}\%$, a akcij kolei wielkiego towarzystwa o $2\frac{3}{8}\%$. Na naszej giełdzie wielka panowała bezczynność w interesach bankierskich i załatwieniu naszych stosunków międzynarodowych. Handel widocznie u nas upada, kupcy nasi trudniący się handlem przywozowym nietylko z każdem z ostatnich lat, ale nawet teraz już z każdym miesiącem, ograniczają się w swoich przedsięwzięciach, co się w czynności giełdy naszej najwyraźniej uwydatnia coraz większem zmniejszeniem się zapotrzebowań przez nich remes zagranicznych. Dziwić się temu nawet nie można, bacząc na wysokość miennego za waluty zagraniczne i konkurencję giełdy petersburgskiej w tym przedmiocie tak silnie występującą. Handel zaś wywozowy dotąd jeszcze bardzo mało u nas się rozwinął, czego najlepszy dowód leży w niedostatecznej liczbie trasowań własnych na Gdańsk, Szczecin i Berlin na giełdzie naszej w tym tygodniu na zbycie ofiarowanych. Obroty wekslowe u nas o trzecią część mniejsze były w tym tygodniu od obrotów tygodnia poprzedniego, a mimo to skutkiem parcia notowań berlińskich i petersburgskich ażjo walut zagranicznych znowu się z końcem tygodnia podniosło w kursie weksli pruskich o $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{2}\%$ (z 117,75—117,60 na 118,5—117,90), weksli londyńskich o $\frac{1}{6}\%$ (z 8,7 na 8,8), a paryzkich o $\frac{1}{5}\%$ (z 96,45 na 96,60), przy większej liczbie tranzakcij niezawodnie i większe byłoby nastąpiło podwyższenie kursów wekslowych. Kurs weksli wiedeńskich pozostał bez zmiany (97,80). Przy podobnie słabym ruchu w papierach publicznych, jednakże suma tranzakcij dokonanych w tym tygodniu była cokolwiek większa niżeli w tygodniu poprzednim; zakupiono mianowicie więcej listów zastawnych a nieco mniej listów likwidacyjnych; mimo to ani jedne ani drugie przy braku kapitałów rozporządzalnych nie zdołały się utrzymać na wysokości zeszłotygodniowej, uległszy obniżeniu swych kursów, mianowicie listy zastawne pierwszej serji o $\frac{1}{6}$, $\frac{1}{12}\%$ (z 91,50—91 na 91,33—90,91), drugiej serji o $\frac{5}{12}$, $\frac{1}{3}\%$ (z 90,58—90,8 na 90,17 — 89,75), a listy likwidacyjne o $\frac{5}{8}$, $\frac{1}{2}\%$ (z 75,67—75,25 na 75,9—74,94). Obok tych papierów głównych obrócono jeszcze niewielkie sumy obligów towarzystwa kredytowego po stałym kursie, dokonano większego kupna metalików czteroprocentowych po różnych kursach wedle ich gatunkowości, zakupiono nieco pięcioprocentowych biletów banku cesarstwa po kursach mniej więcej petersburgskim odpowiadających i listów ruskich po kursach różnych ale wyższych od kursów tygodnia poprzedniego. Pożyczka premjowa u nas wyżej w kursie była utrzymywana aniżeli w Berlinie i Petersburgu, chociaż zapasy tutejsze bardzo są szczupłe; sprzedaż przypadkowa kilku lub kilkunastu sztuk tego papieru, po dość wysokich kursach dokonana, zresztą dla interesu większego lub spekulacji nie może być miarodajną. W akcjach kolei żelaznych przez cały tydzień nie było obrotu, chociaż mianowicie warszawsko-wiedeńskie i bydgoskie codziennie prawie były ofiarowane. (*Gaz. Hand.*)

* (Posada głównego mechanika drogi wied. i bydg.) Wzmiankowaliśmy już w piśmie naszem, że p. Wilhelm Basson, główny mechanik dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgowskiej ma udać się do Petersbuga dla objęcia dyrektorstwa ogromnej fabryki co do potrzeb marynarki i dróg żelaznych w Cesarstwie. W tym celu p. Basson wniósł podanie do rady zarządzającej dróg tutejszych, o uwolnienie go z dniem 1 grudnia r. b., a jakkolwiek wedle umowy służbowej uwolnienie podającego powinnoby nastąpić dopiero w sześć miesięcy od daty zaniesionej o uwolnienie prośby, jednakże rada zarządzająca przychyliła się do takowej, byleby p. Basson, wyjechawszy osobiście za granicę, wynalazł zdolnego na swe miejsce zastępcę i takowego radzie zarządzającej przedstawił. P. Basson oceniając to wysokie votum zaufania, wyjechał już do Niemiec i Francji aby skutecznie je załatwić. Nadmieniamy przytem, że dzieło jego w języku niemieckim „O użyteczności dróg żelaznych dla wojska podczas wojny” obecnie tłómaczone jest na język ruski.

* (Wiadomości gospodarskie). Z korespondencji z m. października roku b. z okolic m. Szkalbmierza (powiat pinczowski, gubernja kielecka) do *Gaz. Rol.*, dowiadujemy się, że urodzaj pszenicy w okolicach tamtejszych jest lichy; urodzaj żyta, z wyjątkiem niektórych miejscowościach, dobry; kopa wydaje do dwóch korcy; jęczmiona i grochy dobrze obrodziły, owies średnio, a w niektórych miejscowościach bardzo dobrze; koniczyny w ogóle liche; kartofle zdrowe, obiecują plon średni; buraki także średnie. Zboże w gatunku dobrym, pogodnie zebrane. W okolicach tamtejszych panuje również pomiędzy bydłem choroba na pyski i racice.

* (Ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z d. 8 (20) października r. b., przez gubernatora kieleckiego, ceny zboża w gubernji kieleckiej od 16 (28) września do 24 września (6 października) były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 6 k. 54, owsa rs. 3 k. 50, za pud siana k. 27, słomy k. $20\frac{1}{2}$.

* (Do kroniki muzycznej), czerpiemy następujące szczegóły z *Signale für die musikalische Welt*. W teatrze „del Fondo” w Neapolu wkrótce daną będzie opera pod tytułem: „Il Giuramento di Caladrita,” skomponowana przez Jana Garofalo. — Costé, kompozytor operetki: „Les Horreurs de la Guerre,” pisze nową operetkę pod tytułem: „Richard de Saxhorn-Gotha,” do libretta p. Armanda Gouzien.—Maestro Carafa, niedawno obchodził 82-ą rocznicę swych urodzin. Auber w następnych słowach odmówił zaproszeniu na obiad dawany z tego powodu: „Byłoby zbyt zuchwałą ironją względem Opatrzności, gdyby ośmdziesięciosześcioletni starzec obchodził uroczyście urodziny ośmdziesięciodwuletniego starca.— W kościele St. Croce we Florencji, 3-go października odsłoniono pomnik dla Cherubiniego. — Nowo przekształcony kwartet, z dawnego kwartetu znanych u nas braci Müllerów, składający się obecnie z pp. Joachima, Schiewera, de Ahna i Wilhelma Müllera, w końcu października rozpocznie w Berlinie szereg wieczorów kwartetowych.—Baletmistrz Paweł Taglioni otrzymał także od cesarza austrjackiego krzyż kawalerski orderu Franciszka-Józefa.—P. Brandt, najsławniejszy maszynista nadwornego teatru w Darmsztadzie, zawezwany został do Wiednia dla udzielenia opinji o maszynerjach w teatrze nowej opery; zdanie to nie jest zbyt przychylne, ponieważ p. Brandt zastał maszynerje urządzone według systemu, który był używany przed 50 laty; na ważne ulepszenia nowszych czasów nie zwrócono wcale uwagi.

* (Kurjerek). Najwydatniejszym faktem dnia wczorajszego, było benefisowe, na dochód p. Quattriniego, widowisko w teatrze wielkim. Publiczność oceniająca długoletnie zasługi szanownego dyrektora, zgromadziła się licznie, tak, że oprócz kilku lóż drugiego piętra, wszystkie prawie miejsca rozkupione zostały. Prawda, że i afisz tego przedstawienia, mógł znęcić rozmaitością i bogactwem programu. Pierwszy akt Violetty, zakończony uroczą sceną, dał sposobność pannie Kwiecińskiej i Filbornowi rozwinąć całe bogactwo głosu i uczucia;—Serenada legendowa utworu Hornemana, wyegzekwowaną została z całą precyzją prze orkiestrę, a chociaż w następującym, drugim akcie „Fausta”, p. Cieślewski w wysokich nutach poszwankował nieco, za to p. Dowiakowska i p. Prohazka, wybornie spełnili swoje role. Już to obiedwie primadony naszej opery—pracowały wczoraj bez odpoczynku prawie: pani Dowiakowska bowiem, oprócz w Fauście, występowała także w trzecim akcie „Pięknej Heleny”, a p. Kwiecińska miała udział we wszystkich trzech operowych fragmentach. Podczas trwania komedji „Białej Kamelji”, przedzielającej Fausta od Pięknej Heleny—w drzwiach w głębi sceny będących, a otworzonych nagle, ukazał się publiczności wyborny Kalchas, ubrany już w malowniczy kostjum kąpielowy, z szlafmycą na głowie. Rozumie się, że taka niespodziewana aparycja ulubionego augura, spowodowała żywą wesołość w sali—publiczność śmiejąc się do rozpuku, o mało że nie przywołała p. Kozieradzkiego za tę istotnie przyjemną bo wesołą niespodziankę. W tańcach, któremi przystrojony jest trzeci akt „Pięknej Heleny”, odznaczyły się wczoraj: pomiędzy koryfejkami wykonywającemi pas w rzymskich kostjumach, panna Buczyńska, chociaż i innym tancerkom uczestniczącym w tych choreograficznych fragmentach, nic do zarzucenia nie mamy.

— W koncercie, który p. Izydor Lotto daje w przyszłą niedzielę, oprócz pani Dowiakowskiej, da się także słyszeć uczeń p. Sterlinga, młody basista, Władysław Seydemann, którego głos odznacza się niepospolitem bogactwem materjału.

—Koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Ad. Münchejmera, zapowiedziany na jutro, wskutku zmiany jutrzejszego widowiska w teatrze wielkim, gdzie zamiast komedji „Panna de Belle-Isle” z powodu słabości p. Tatarkiewicza ma być dany „Kupiec Wenecki” wymagający orkiersty, odłożony został do przyszłego tygodnia.

— Kurjer Warszawski w numerze wczorajszym twierdząc, że amatorowie wykonali onegdaj podczas sumy w kościele św. Anny mszę na cztery głosy *ludzkie*, pod dyrekcją p. Jareckiego, popełnił omyłkę, gdyż wykonywanemi tam ciągle chórami przez amatorów, dyrygują obadwaj bracia Jareccy — a gdyby sprawozdawca częściej był obecny na tych chorach, cofnąłby pewnie niekorzystną dla sopranowej partji uwagę, którą w tymże artykule zbyt dorywczo zamieścił.

— Panna Braciszewska, o której wyjeździe do Berlina donosiliśmy, ma tam wystąpić w „Wolnym strzelcu” Webera i śpiewać partję Agaty.

— W zeszłą sobotę, członkowie dobroczynności oddziału tanich kuchen, naradzali się nad otwarciem trzeciej kuchni taniej, a zarazem powzięli myśl urządzenia koncertu, z którego dochód mógłby skutecznie pomnożyć fundusze tego oddziału.

— Bilety spacerowe (z bezpłatnym powrotem) wydawane będą przez zarząd dróg żelaznych warsz. wied. i warsz.-bydg. już tylko w przyszłą niedzielę i poniedziałek — potem już spacerowa jazda odłożoną zostanie aż do przyszłej wiosny.

— Ponieważ na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgowskiej, tylko w wagonach klasy II były osobne przedziały wyłącznie dla dam przeznaczone, gdzie bez żadnego dla siebie scieśnienia, bez łykania tytoniowego dymu i niedyskretnego częstokroć sąsiedztwa, podróż odbywać mogły, objawiliśmy niedawno w piśmie naszem życzenie, aby przedziały podobne wyłącznie dla dam, były również urządzonemi i w wagonach klasy III, gdyż i tą klasą podróżują osoby płci żeńskiej, choć mniej zamożne i mają równe do względności prawo. Otóż obecnie pospieszamy donieść że dyrekcja dróg pomienionych, w każdym pociągu przeznaczyła po dwa przedziały w wagonach klasy III wyłącznie dla kobiet, z których to przedziałów odróżnionych na drzwiczkach stosownym napisem, trzecioklasowe podróżniczki już korzystają.

— Upragnione przez publiczność naszą zniżenie cen na tak ogólnie podobające się przedstawienia naukowe p. Krosso w teatrze Rappo, z poniedziałkiem stało się nareszcie faktem spełnionym. P. Krosso, w zamiarze uprzystępnienia nauki dla mniej obdarowanych przez fortunę sfer ludności miasta naszego, postanowił przychylić się do ogólnie wyrażane życzenia, i prawie o połowę obniżył cenę na swoje widowiska. Przyklaskujemy temu postanowieniu, nie tajno bowiem nikomu, jak wielki wpływ na rozwijanie naukowych wiadomości wywrzeć mogą obrazy objaśniane naukowym wykładem, co właśnie wchodzi w program reprezentacji dawanych przez p. Krosso, a z których teraz korzystać zapewnie nie omieszka, tak pragnąca wiedzy publiczność, jak i młodzież szkolna, dla której głównie zniżenie miejsc nastąpiło.

— Od onegdajszego przymrozku liście na drzewach, dotąd jeszcze trzymające się mocno, nagle i obficie npadać zaczęły.

— Jeden z „podróżnych” ogłosił w Kurjerze Warszawskim życzenie, aby w hotelach tutejszych dla wygody gości, urządzone były wanny do kąpieli. Myśl to dobra, lecz wątpimy ażeby w wykonanie weszła.

— Utalentowany malarz tutejszy p. Józef Brandt, po krótkim pobycie w Warszawie, wyjechał z powrotem za granicę, dla dalszego kształcenia się w tak wdzięcznym dlań zawodzie.

— W wystawie frontowej handlu p. Stępkowskie-

go, urządzone zostało na wzór wielkich restauracji paryzkich „aquarium,” w którem będą pływać ostrygi, kusząc wzrok przechodzących smakoszów.

— Dziś o godzinie $1^1/_2$ z południa odbędzie się poświęcenie, nowo urządzonego Instytutu leczniczego Dra Podowskiego i Kadlera, o którego przeznaczeniu już daliśmy szczegółową wiadomość. Na obrzęd ten zaproszono wiele osób.

— Zaonegdaj, o godz. 12 w południe, w cyrkule Powązkowskim, Marja Borowska, lat 66 wieku licząca, w domu pod Nr. 691 przy córce zamieszkała, nagle zmarła. Zawiadomiono o tem kogo należy.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, w domu pod Nr. 1769*e*, zapaliły się sadze w kominie, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został, bez wszelkich uszkodzeń w zabudowaniu.

— W dniu 9 (21) b. m., Karol Wygowski b. obywatel, lat 67 mający, dostrzeżony był wiszącym na ręczniku na drzwiach swego mieszkania, w domu pod Nr. 1072, o czem doniesiono było nazajutrz w naszej gazecie. Przy wstępnem zaraz obejrzeniu miejsca wypadku i po powzięciu szczegółów o sposobie życia nieboszczyka, samobójstwo jego okazało się bardzo wątpliwem, przeciwnie zaś nastręczała się oniemal pewność, że śmierć w skutek morderstwa nastąpiła. Opowiadania utrzymującego w tymże domu fabrykę cukierków i jego służby, rzuciły mocne podejrzenie o udział w zbrodni, na dwóch subjektów tejże fabryki: Jana Kapuścińskiego i Antoniego Michalskiego, u których dopełniona była natychmiast rewizja i w rzeczach tego ostatniego znaleziono zakrwawioną koszulę i zaprany rękaw od kaftana białego, Kapuściński zaś miał podbite lewe oko; prócz tego, tejże nocy, kiedy śmierć Wygowskiego nastąpiła, obaj ci ludzie, w mieszkaniu jego widziani byli. Z uwagi na wszystkie powyższe okoliczności, Kapuściński i Michalski, zostali aresztowani i właściwemu sądowi oddani. Kapuściński ma lat 26 i jest rodem z miasta Petrokowa, Michalski zaś w tymże prawie wieku, pochodzi z miasta Wielunia.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie dziś i jutro, to jest 14 (26), i 15 (27) b. m., powinny być zapalane o godzinie 5-ej minut 15 wieczorem, a gaszone 5-ej min. 45 z rana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 20	*dziś* rs. 1 kop. 20.
Za frank	„ „ — „ 33	„ „ — „ 33.
Za złoty reń.	„ „ — „ 67	„ „ — „ 67.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podróż Najjaśniejszej Pani). Podług *Journal de Nice*, Najjaśniejsza Pani zamierza przepędzić nadchodzącą zimę w Nicei, gdzie przygotowywany jest już dla Jej Cesarskiej Mości lokal.

* (Dostojnicy kościoła wschodniego). *Mosk. Wied.* donoszą, że spodziewani są wkrótce w Moskwie egzarcha Gruzji, arcybiskup Euzebjusz, i metropolita serbski Michał, który ma zabawić w Moskwie około dwóch tygodni. (Ten ostatni przyjechał już do Moskwy 8 (20) b. m., jak donosi depesza telegraficzna, podana przez nas wczoraj. *P. R.)*

* (Kwestja dróg żelaznych). *Birż. Wied.* podają wiadomość z Wyborga, że 30 września (12 października), lokomotywa przeszła po raz pierwszy po całej przestrzeni drogi żelaznej finlandzkiej od Wyborga do Sachakiule, na długości ö3 wiorst. Członkowie komitetu budowniczego drogi żelaznej udali się 5 (17) października z Wyborga do Petersburga.

* (Przywóz i wywóz monet i drogich kruszców). Z wiadomości ogłoszonych przez ministerstwo skarbu okazuje się, że monet i sztab złota i srebra przywieziono z zagranicy w 1869 r. do 25 września (7 października) za sumę 1,353,263 rs.; w tymże przeciągu czasu wywieziono za granicę tak monet, jak również tychże kruszców, za sumę 6,270,215 rs. Przeto przywieziono o 20,407,716 rs. mniej niż w r. 1868, wywieziono zaś o 2,463,657 rs. więcej niż w tymże roku.

* (Sąd okręgowy petersburgski). *Sudeb. Wiestnik* donosi, że wpływy sum i wydawanie takowych w sądzie okręgowym petersburgskim są ogromne. W 1868 roku, obroty kasytego sądu wynosiły 4,680,652 rsr. 19 kop., nie licząc w to sum asygnowanych i pieniędzy przeznaczonych na kancelarję i na płace dla urzędników sądu. W roku 1868 wpłynęło gotowizną i biletami 2,365,325 rsr. $69^1/_2$ kop., oddano do kasy państwa 2,315,626 rsr. $49^1/_2$ kop., operacje zaś co do asygnacij doszły do 2,459,583 rsr. 81 kop. W bieżącym 1869 roku, wpłynęło do kasy do 1-go lipca 1,539,566 rsr. $80^3/_4$ kop., oddano do kasy państwa i do rozmaitych instytucij 1,607,506 rsr. 85 kop.; operacje co do asygnacij za pół roku doszły do sumy 1,440,504 rsr. $28^1/_2$ kop. System rachunkowości, zaprowadzony przeszło pół roku temu, usprawiedliwił w zupełności nadzieje, jakie w nim pokładano.

* (Nowe więzienie.) *Peters. Listok* donosi, że w Petersburgu, na stronie petersburgskiej, przy ulicy Spaskiej, przystąpiono do urządzenia nowego więzienia dla tych, którzy skazywani będą na karę zamknięcia z wyroków sędziów pokoju. Na więzienie to przeznaczony został gmach, który należał do byłego 2-go korpusu kadetów i który nosi nazwę „oficyny muzykantów.” Gmach ten przeznacza się na więzienia celkowe, i z tego powodu urządzone będą w nim niewielkie numera oddzielne. Wydatki na przerobienie tego gmachu na więzienie, obliczone zostały na 40,000 rs.

* (Nagrobek). Gazeta *Wiest'* pisze: Oglądaliśmy w tych dniach, w magazynie Ernberga, na rogu perspektywy Newskiej i ulicy Litiejnej, nagrobek dla dozorców policyjnych Tiapkina i Samsonowa, którzy, jak wiadomo, padli ofiarą poświęcenia i gorliwego pełnienia swych obowiązków. Myśl tego pomnika powziętą została przez jenerał-adjutanta Trepowa, który obstalował takowy własnym kosztem, chcąc uczcić w ten sposób zasługi swoich byłych podwładnych. Lecz obstalunek na ten nagrobek przyjęty był przez subiekta, nie zaś przez samego właściciela magazynu. Ten ostatni, dowiedziawszy się o przeznaczeniu tego pomnika, udał się do jenerała Trepowa z prośbą, ażeby dozwolonem mu zostało, jako mieszkańcowi stolicy, wziąść udział w tej oznace wdzięczności powszechnej i zrobić pomnik bezpłatnie. Pomnik ten został już ukończony i brakuje tylko napisu na nim. Zrobiony on został z granitu serdobolskiego i ma u góry krzyż marmurowy, kształt zaś jego przypomina piedestal pomnika Piotra Wielkiego.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 22 Października.

Tak zwane połączone stronnictwa narodowe: rezolucionistów i demokratów odniosły przy dzisiejszych wyborach zwycięztwo. Ziemiałkowski mimo to, że za nim głosowali nieomal wszyscy starsi urzędnicy, począwszy od zastępcy namiestnika i żydzi, upadł. Przeciwnicy jego kandydatury nie przebierali w środkach. Na plakatach nazwano wybór jego samobójstwem narodowem, zaprzepaszczeniem ojczyzny i t. p. Partja nieprzerywalności rewolucji porównała go z Wielopolskim, aby tem podziałać na swoich zwolenników, którzy jedyne zbawienie upatrują w powstaniu przez opozycję i których żadne a żadne koncesje niezadowolą. Gdyby jutro rezolucja otrzymała sankcję, powstaliby zaraz przeciw niej, chcą bowiem rewolucji dla rewolucji.

Z 5,364 wyborców głosowało tylko 3,230, a więc 2,134 wyborców, blizko 40%, uchyliło się od głosowania. Najwięcej głosów—3,136 otrzymał księgarz Wild; po nim Alfred Młocki głosów 1,815; dalej adwokat Czemeryński 1789, a dopiero Ziemiałkowski głosów 1,567; Mieses dyrektor banku 1,288. Pierwsi trzej zatem większością absolutną głosów zostali wybrani na miejsce Gołuchowskiego, Dubsa i Ziemiałkowskiego, którzy złożyli mandaty nie bez nadziei, że zostaną powtórnie wybrani.

W Stryju przy wyborach uzupełniających z mniejszych posiadłości, wybrano ks. kanonika rit. gr. Kulczyckiego. Wybór jego jest dobrą akwizycją dla frakcji ruskiej w sejmie, podobnież jak nowo wybrani posłowie lwowscy są niezłą akwizycją dla opozycji sejmowej. Pan Wild jak p. Wild, ale żona jego p. Wildowa, jest u nas powszechnie znaną z głośnego udziału w organizacji z r. 1863. Pan Alfred Młocki posłował już w pierwszym 6-letnim okresie sejmu galicyjskiego; on jest autorem wydanego w Lipsku dzieła pod tytułem: Krótki rys walki zasad w Europie przez Prawdzica z Kosarzewa, r. 1866. Jest to przegląd historyczny dziejów europejskich z ostatnich lat dziesiątek aż do wojny prusko-austrjackiej, odznaczający się nienawiścią ku „Moskwie”, (autor w całem dziele dość sporem wyrazu Rosja, rosyjski nie użył) i dążnością zmierzającą do obalenia wszystkich rządów dynastycznych w Europie. Jego subwencją wychodziła tu swojego czas „Ruś” założona w celu złamania wpływu „Słowa”; a jak wiadomo dążąca do utworzenia jakiejś nowej Ukrainy z Siczą na usługi rewolucji.

Sejm nasz podobno z końcem tego miesiąca zostanie zamknięty; tak głoszą w Wiedniu. Komisarz przedłożył już wniosek rządowy, aby sejm wybrał nowych delegatów do rady państwa na miejsce tych, co złożyli mandaty. Na 38 delegatów złożyło dotąd mandaty 18. W komisji konstytucyjnej jeszcze niesformułowano stanowczych wniosków w sprawie rezolucji, z którą wiążą projekt adresu do tronu. Hrabia Adam Potocki wyjechał; na miejsce jego wybrano do komisji narodowościowej hr. Badeniego. Projekta zgody z rusinami spełzły prawdopodobnie tym razem. Na jednem z ostatnich posiedzeń zainterpelowali rusini rząd, dla czego nie urządzono w gimnazjum przemyskiem paralelnych klas z wykładem ruskim, mimo tego, że ustawą oznaczona liczba uczniów zażądała wykładów w tym języku. Pan komisarz obiecał odpowiedzieć później.

Kopiec na pamiątkę Unji sypią a sypią, aby—oszczędzić wydatków rządowi, który jak słychać, zamierza zająć go i zamienić w redutę. I to być może. *H.*

Gdańsk, 23 października.

Pogoda zimna, często pochmurna. Wiatr zachodni.

W Anglji targi zbożowe wprawdzie spokojne, lecz ceny nietylko się nie obniżyły, lecz przeciwnie na wielu placach się wzmocniły. Przenica krajowa, pomimo dość lichej kondycji, była o 1 szyling na kwarterze, niż w zeszłym tygodniu, a towar zagraniczny łatwiejszy miał odbyt i w niektórych sprzedażach osięgał także o 1 szyling podwyższenia. Jęczmień i groch żądane po pełnych cenach zeszłego tygodnia.

We Francji dowozy krajowe i zagraniczne przewyższają jeszcze ciągle potrzeby momentalnej konsumcji. Baisa jednakże nie była tak ogólną, jak w zeszłym tygodniu. Na wielu placach ceny pszenicy miały lepszą tendencją, a na niektórych podniosły się o 45 do 50 centimów na 120 kilogramach. Żyto, jakkolwiek słabo żądane, nieznacznym tylko ulegało fluktuacjom.

Na naszym placu zeszłotygodniowe polepszenie utrzymało się. W poniedziałek wprawdzie ceny nieco się chwiały, lecz w następnych dniach targ był dość ożywiony i pszenica wszystkich gatunków o 10 do 15 guldenów w cenie się podniosła. Towar wyborowy z ciężką wagą szczególniej w ostatnich dniach był poszukiwany. Żyto również dobry miało odbyt i dzisiaj jest o 12 do 15 guldenów droższe, niż zeszłej soboty. Groch żądany i droższy o 10 guldenów. Ceny jęczmienia wzmacniają się.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy łasztów 700, żyta 400, jęczmienia 850, grochu 150. Płacono za korzec wagi polskiej pszenicy białej funt. 237 — 245 od złp. 43 gr. 29 do złp. 47 gr. 6; pszenicy wysoko-pstrej funt. 241 — 250 od złp. 43 gr. 29 do złp. 47 gr. 20; pszenicy jasno-pstrej funt. 239 — 243 od złp. 41 gr. 20 do złp. 43 gr. 15; pszenicy ordynaryjnej funt. 234 — 237 od złp. 33 gr. 24 do złp. 37 gr. 18; żyta funt. 224 — 235 od złp. 29 gr. 5 do złp. 31 gr. 14; jęczmienia funt. 193 — 211 od złp. 22 gr. 21 do złp. 25 gr. 15; grochu od złp. 33 gr. 10 do złp. 34 gr. 7.

Kursa zamian: Amsterdam $142^3/_4$. Hamburg $151^5/_8$. Londyn $6.23^3/_8$. Paryż $81^1/_{12}$. Warszawa $75^1/_2$.

Aleksander Makowski i Sp.

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Podróż cesarza). Czytamy w dzienniku *Nord* pod datą 23-go października: *Mémorial diplomatique* ogłasza instrukcje udzielone ajentom dyplomatycznym Austrji z powodu podróży cesarza Franciszka-Józefa na Wschód; austro-węgierski minister spraw zagranicznych, wyłuszcza w tych instrukcjach powody i cel tej podróży. Objaśnienia urzędowe, które powtarza organ austro-węgierski, mają na widoku głównie uroczystość otwarcia kanału suezkiego i interes pozostający w związku z tym ostatnim; dadzą się one streścić w następujących wyrazach, które przytaczamy dosłownie: „Austrja, jako mocarstwo pokojowe, stawia na czele swych względów politycznych dzieła pokoju, zdolne spotęgować pomyślność i postęp zapomocą rozwoju handlu i wymiany, i otworzyć dla działalności ludów widownię pokojową i płodną” I oto dla czego cesarz austrjacki przedsięwziął podróż na Wschód. Przyznać należy, że to objaśnienie nie wydaje się zbyt przekonywającem. Ma ono nawet swoją stronę dość niestosowną, daje bowiem poniekąd do zrozumienia, że mocarstwa, których monarchowie nie udają się na uroczystość otwarcia kanału suezkiego, nie są ożywieni usposobieniem pokojowem i nie przywiązują do prac pokojowych tegoż samego znaczenia co Austrja. Nie ulega wątpliwości, że okólnik p. Beusta nie chciał tego powiedzieć; lecz zdaje się to wypływać logicznie z wyjaśnienia, jaki okólnik ten daje co do podróży cesarza, i lepiej było unikać nawet tego pozoru niesłuszności względem innych mocarstw. W ogóle dokument, który *Mémorial diplomatique* ogłasza, jest dość ciemny i zdradza widoczne zakłopotanie.

* (Sprawy czeskie. — Sejm tyrolski).

Wiedeń, 21 października. Najwymowniejszym dowodem, że pogłoski o projektowanych układach względem porozumienia z czechami, nie były tak bezzasadnemi, jak twierdzono w niektórych sferach, jest postawa pism czeskich. Mówiono już przedtem niejednokrotnie o układach z opozycją czeską, lecz organa tej ostatniej wiedziały bardzo dobrze, że były to pogłoski jedynie dziennikarskie i bezzasadne, i w tem przekonaniu zachowywały one stale postawę ze wszech miar oględną i jakby odrzucającą wszelkie propozycje. Od czasu atoli, jak puszczono w obieg ostatnie pogłoski o porozumieniu z czechami, postać rzeczy zmieniła się całkiem, prasa czeska zaczyna zastanawiać się nad podstawami, na których możebne jest porozumienie z umiarkowańszemi żywiołami stronnictwa konstytucyjnego, i nawet gazeta *Pokrok*, organ stronnictwa młodoczeskiego, występuje z projektem, ażeby pisma niemieckie i czeskie zawarły, do czasu wyjaśnienia się sytuacji, pewien rodzaj zawieszenia broni w rozprawach nad kwestją państwowo-prawną, i ażeby ta przerwa w polemice posłużyła do zbliżenia się na gruncie neutralnym czechów z niemcami, jako dobrych sąsiadów. W obec takich symptomów, chociażby zawzięci stronnicy konstytucji grudniowej twierdzili po tysiąc razy, że nikt nie myśli o pojednaniu z czechami, pomimo to, każdy spostrzegacz bezstronny może słusznie powątpiewać o prawdzie ich zapewnień. Podług pogłoski, za wiarogodność której nie można zresztą ręczyć, minister Berger, uchodzący powszechnie za sprzymierzeńca hrabiów Beusta i Taaffe'go w kwestji czeskiej, ma udać się wkrótce do Pragi, ażeby wejść tam w układy z przewódcami stronnictwa czeskiego.—Zdaje się, że w ostatnich chwilach sesji sejmowej, może się jeszcze rozwinąć niespodziane zajście pomiędzy rządem i sejmem tyrolskim. Komisja konstytucyjna tego sejmu, z powodu wniosku postawionego przez mniejszość liberalną w przedmiocie reformy wyborczej, zaproponowała sejmowi następującą rezolucję radykalną: „1. Prawa konstytucyjne z 21-go grudnia 1867 roku pozostają w sprzeczności z prawem publicznem i położeniem państwowo-prawnem Tyrolu, i prowadzą w ich dalszym rozwoju do unicestwienia egzystencji politycznej tego kraju; 2. sejm wynurza przekonanie, że radzie państwa nie służy prawo do stanowczego rozstrzygania, bez przyzwolenia kraju, o prawach krajowych Tyrolu, o jego stosunku do ogółu monarchji, o jego samoistności i znaczeniu państwowo-prawnem; 3. w adresie podanym jego cesarsko-królewsko-apostolskiej mości na dniu 1-m marca 1867 roku, sejm oświadczył się za zastrzeżeniem praw kraju i powtarza dziś to zastrzeżenie w obec praw ogłoszonych od owego czasu, i chce utrzymać prawa publiczne Tyrolu, jako części samoistnej ogółu monarchji; 4. sejm, pod opieką jego cesarskiej mości księcia krajowego i cesarza, przyznaje sobie atrybucje prawodawcze co do wszystkich kwestij, których traktowanie wspólne nie jest niezbędne dla podtrzymania jedności i potęgi ogółu monarchji; 5. Tyrol dopomina się zwłaszcza o to, ażeby prawa w przedmiocie szkół i związków małżeńskich nie pozostawały w sprzeczności z przepisami kościoła katolickiego; 6. Tyrol oświadcza się z gotowością spółdziałania, zapomocą wspólnych narad, do uregulowania stosunków państwowo-prawnych monarchji na podstawie prawa organicznego, nadanego dyplomem cesarskim z 20 października 1860 roku." Żadna jeszcze reprezentacja prowincjonalna, nie wyłączając nawet sejmów opozycyjnych galicyjskiego i kraińskiego, nie rzuciła tak otwarcie rękawicy rządowi, i w razie, gdyby rezolucja ta została przyjętą, to wówczas nie pozostanie ministerstwu nic innego, jak tylko rozwiązać sejm tyrolski. (*Nordd. A. Z.*)

* (Powstanie w Dalmacji). *Neue freie Presse* twierdzi, że liczba powstańców składa się przeszło z 15,000 ludzi. Pod dniem 20 b. m. liczne oddziały wojsk odpłynęły z Trjestu do Kotaru. Z swojej strony rząd turecki skoncentrował na granicy Hercegowiny i Dalmacji korpus obserwacyjny. Wszystkie te środki świadczą o uporczywości powstania, i zapewne przejdzie jeszcze kilka dni, zanim Austrja będzie mogła je przytłumić.

Francja.

* (Zajście turecko-egipskie.) Korespondencja z Konstantynopola, ogłoszona w dzienniku *Monde*, tłómaczy w sposób dość niespodziany postawę przypisywaną powszechnie Francji w zajściu turecko-egipskim: „Nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości", powiada korespondent gazety *Monde*, „że wice-król Egiptu znajduje w swym oporze zachętę ze strony gabinetu paryzkiego, który przeciągnął z łatwością na stronę swego sposobu zapatrywania się Anglję, usiłującą stale nie pozostawać w tyle w uprzejmościach dla wice-króla. Troski o przyszłość wielkiego przedsięwzięcia, do którego Francja przywiązała swoje imię, mają skłaniać gabinet tuileryjski do dążenia do tego, ażeby wice-król nie miał związanych rąk co do możności zaciągania pożyczek zagranicą bez uzyskiwania pozwolenia na to ze strony sułtana. Przewidywany jest wypadek, w którym potrzeba będzie uciec się w niedalekiej przyszłości do kredytu, dla zapewnienia rozwoju wielkiemu dziełu, które przynosi bezwątpienia chwałę p. Lesseps'owi i Francji, lecz które nie zbogaci akcjonarjuszów, którzy dali swoje kapitały na przekopanie międzymorza Suez. Lecz cóż by się stało, gdyby w chwili, w której wice-król uda się do Porty dla uzyskania od niej pozwolenia na zaciągnięcie w Europie pożyczki w wysokości kilkuset miljonów, Anglja miała jaki interes w tem, ażeby przeszkodzić temu odwołaniu się do obcych kapitałów i wymódz na rządzie tureckim odpowiedź odmówną? Powiadają, że taki jest główny powód, dla którego Francja nie udziela Porcie poparcia dla skłonienia wice-króla do przyjęcia tego właśnie warunku, tak samo, jak przystał on na inne". Ten sposób zapatrywania się jest dość ciekawy, lecz zarazem zanadto naciągnięty. (*Nord.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Duchowieństwo na półwyspie bałkańskim). Dziennik *Zastawa* („Sztandar") ogłasza list wystosowany przez bulgarów zamieszkałych w Konstantynopolu do mieszkańców Hercegowiny i Bośnji. W liście tym, wina nieszczęśliwego położenia słowian na półwyspie bałkańskim przypisywana jest sekcie fanarjotów, t. j. duchowieństwa chciwego, pierwszym reprezentantem którego jest metropolita bośniacki Dyonizy, w Serajewie. Przeciwnie zaś, duchowieństwo narodowe w Serbji i Czarnogórzu chwalone jest słusznie w tym liście za jego bezinteresowność i postawę.

Hiszpanja.

* (Rozdwojenie gabinetu). W Hiszpanji z jednego przesilenia wpadają w drugie. Po ukończeniu powstania nastąpiły współubiegania się o tron kandydatów i współzawodnictwa ministerjalne. Telegram doniósł o rozdwojeniu wynikłem w łonie gabinetu pomiędzy stronnictwem ministrów i stronnictwem progresistów co do kwestji zmniejszenia budżetu ministerstwa wyznań. Jenerał Prim i p. Zorilla minister skarbu, oświadczają się za zmniejszeniem; pp. Topete, Silvela i Ardonaz odrzucają tę propozycję. Niewiadomo, które z tych dwóch stronnictw odniesie zwycięztwo. Tymczasem mówią usilnie o przedłużeniu rejencji marszałka Serrano. (*La Fr.*)

Kronika Sądowa.

Zemsta kobiety przez ułatwienie dwu-żeństwa.

Józef Lipiński ze służby utrzymujący się, z guberni siedleckiej przybyły, w końcu stróż jednego z domów w Warszawie, przed 16-tu laty rozstał się ze ślubną małżonką swoją Joanną z Skulimowskich i od lat kilku żadnej nie miał od niej wiadomości, gdy w tem doszła go wieść, że żona jego zmarła, a wieści tej tembardziej uwierzył, skoro ją z stanowczością potwierdziła rodzona siostra jego żony Marjanna K.

Pod wpływem jej upewnień i zachęceń, Józef L., po wyjściu trzech zapowiedzi, w miesiącu maju r. b. w kościele św. Karola Boromeusza, w parafji św. Andrzeja, zawarł związki małżeńskie z Apolonją D., wdową, nie domyślając się szatańskiej chytrości i i żadnego planu pomsty ze strony pomienionej Marjanny K., która żywiła ku niemu skrytą niechęć i zawiść z powodu nieodwzajemnianych sentymentów i działała z zupełną świadomością o życiu i pobycie pierwszej jego żony, a rodzonej swej siostry.

Kiedy Józef L., na krótki czas przed ślubem walczył sam z sobą w obec myśli o nowych związkach małżeńskich i zwłóczył udanie się do kościoła, wówczas zawiadomiona o tem Marjanna K., przybyła do nowożeńców i wziąwszy ich za ręce, odezwała się do szwagra swojego: „Idź, weź ślub, nie rób ludziom ambarasu, bo czekają; ja się też będę bawić, a tobie co będę mogła, to dopomogę."

Następnie podczas spisywania aktu małżeństwa w kancelarji parafji św. Andrzeja, Marjanna K. ciągle zachęca Józefa L., a pomiędzy innemi w obec kilku świadków rzekła: „Żeń się, żeń, ja ci dopomogę, będzie ci dobrze."

Gdy już byli na ulicy przed kościołem, sama doprowadziła nowożeńców do stopni wielkiego ołtarza.

W chwili, kiedy kapłan miał łączyć dłonie nowożeńców, Marjanna K. wzmacniała go w zamiarze powtarzając: „Dobrze robisz że się żenisz, dam garniec wódki i będę się bawić na twem weselu"; kiedy zaś sakramentalny akt małżeństwa już został pobłogosławiony, Marjanna K. niemogąc powstrzymać wybuchu oznak szatańskiego zadowolenia, zbliżyła się do Józefa L. i porwawszy go za ramię krzyknęła: „Czegom chciała, tegom się doczekała;" a gdy przy wyjściu z kościoła nowo-zaślubiona wyrzucała jej cierpko niewłaściwość postępowania, odezwała się z hałasem: „Ja jestem pierwsza niż ty, bo on ma siostrę moją za żonę, a drugą ma ciebie, jedna będzie od niedzieli, druga od piątku"; do Józefa L. zaś z groźnym giestem odezwała się: „O wszystkiem wiedziałam, tylko chciałam, abyś zgnił w kajdanach"!

Zaledwie grono weselne wróciło do domu, Marjanna K. oskarżyła Lipińskiego w urzędzie komisarza cyrkułowego o wielożeństwo, skutkiem czego Lipiński, z łona biesiadników godowych i ze świeżym jeszcze bukietem pana młodego do aresztu zaprowadzonym został.

Myliłby się jednak ten, ktoby go w całym dramacie za niewinną ofiarę podejścia uważał. Obszerne śledztwo, jego własnem przyznaniem stwierdzone, wykryło, że Lipiński w roku 1853 ożenił się z Joanną z Skulimowskich; że żył z nią pół roku na prowincji, poczem dla braku utrzymania rozłączyli się i że w małżeństwie z nią spłodził jedną córkę która umarła; tłomaczył się dalej, że przybył tu przed trzema laty za paszportem rządu gubernjalnego siedleckiego; że w kwalifikacji do paszportu, nie wie dla czego wójt gminy zapisał go kawalerem; że za przybyciem do Warszawy został zameldowany za okazaniem paszportu jako kawaler, nie będąc o rzeczywisty swój stan familijny pytany. Słysząc z wieści, że żona jego nie żyje i stanowczo upewniany o jej śmierci przez własną jej siostrę Marjannę K., zawarł powtórne małżeństwo z Apolonją D. wdową, w mocnem domniemaniu, że sam także jest wdowcem. Tłomaczenie się atoli takie nie wystarczało na jego obronę, zwłaszcza, gdy jak to głębiej rozebrał prokurator królewski p. Kołdrasiński, zła wiara przewodniczyła w działaniu Lipińskiego; korzystając z mylnie i bez jego udziału, jak twierdzi, zamieszczonego w paszporcie stanu familijnego, iż jest kawaler i z zameldowania go również jako kawalera w Warszawie w domu N. 1115, potrafił ukryć swój rzeczywisty stan i udawał się za wolnego. Apolonja D., z którą wszedł w powtórne związki, podała że jej nie mówił wcale aby miał żonę; w akcie zapowiedzi kościelnych, w akcie znania, jaki z powodu braku metryki był dla niego spisanym, wreszcie w obec ślubu, wszędzie figuruje jako kawaler, a więc w błędzie tym utrzymywał władze policyjne, urzędnika stanu cywilnego i świadków do akt użytych. Zadyktował on przy śledztwie, że sam osobiście dał na zapowiedzie, w których był za kawalera głoszonym; niepodobna więc dopuścić, aby bez otrzymania od niego wyjaśnienia co do stanu familijnego, za kawalera był podawany, bo konieczność wymagała, aby przedewszystkiem o stan był pytany; z czego wynika, że Lipiński naprzód sam zameldował się urzędnikowi stanu cywilnego za kawalera, a okoliczność, że był w księgach meldunkowych jako kawaler zapisany, posłużyła mu ku poparciu fałszywego twierdzenia. Jest więc widocznem, że Lipiński działał tu podstępnie, a jakkolwiek pomyłka co do jego stanu istniała w księgach meldunkowych, to o pomyłce tej powinien był władzę zawiadomić i istotny stan swój odkryć, nieodkrycie tego cechuje złą jego wiarę. Aby niedoznać przeszkody w zamiarze żenienia się z Apolonją D., nie mówił nic o tem przed dwoma braćmi swej żony, czyli szwagrami swojemi, nie prosił ich na obrzęd ślubny, i ci dopiero po ślubie dowiedzieli się o tem od siostry swej Marjanny K., kiedy zaś nadchodziła stanowcza chwila, wahał się przystąpić do ślubu i dopiero zachęcony przez Marjannę K. aby się nie bał, udał się do kościoła.

W powyższym stanie rzeczy prokurator uważał Lipińskiego za zupełnie przekonanego, własnem tłumaczeniem się i okolicznościami śledztwa, o wielożeństwo z zatajeniem poprzedniego małżeństwa i udaniem się za wolnego, za jaki to czyn, kodeksem karnym przewidziany, karze uledz winien.

Niezależnie od tych danych na śledztwie opartych, prokurator p. Kołdrasiński głębiej zastanawiał się co do warunków poczytalności przestępstwa Lipińskiego. Zdaniem prokuratora każdy wstępujący w nowe związki małżeńskie, obok trwania poprzednich, albo jest winnym wielożeństwa z za-

miarem, albo z przyczyn prawem przewidzianych wolnym jest od poczytania mu przestępstwa. Drogi pośredniej tu niema, bo inaczej przypuściwszy, przyszlibyśmy do tej błędnej teorji, że dopuszczalne prawdopodobieństwo o śmierci małżonka, wyłączałoby poczytanie złego zamiaru w wielożeństwie, co w skutkach równało by się bezkarności; a w takim razie kobieta, której mąż zostaje w wojsku, zwłaszcza podczas wojny, mogłaby bezkarnie wstąpić w nowe związki, w przypuszczeniu, że małżonek jej mógł w potyczce zginąć. Kodeks karny w art. 1048 dopuszcza winę co do osoby wolnej zawierającej małżeństwo z osobą zaślubioną, jeżeli działała świadomie, lecz w razie niewiadomości, winy tej nie karze, i bardzo słusznie, bo osoba ta nie miała obowiązku sprawdzania stanu familijnego tego z kim ślub zawierała, polegała zresztą na jawności obrzędu ślubu i przepisach zabezpieczających prawo jednożeństwa. Inaczej się ma rzecz z osobą poprzednio zaślubioną; art. 1047 K. K. G. i P. nie kładzie nawet wyraźnego warunku co do świadomości z jej strony o poprzednio trwającem małżeństwie; ona, jeżeli chce bezpiecznie, bez wystawienia się na odpowiedzialność karną, zawierać nowe związki, powinna wiedzieć czy pierwsze trwają lub ustały, bo gdyby do tego nie była obowiązaną, gdyby niewiadomość zasłaniała ją od odpowiedzialności, to nie jeden umyślnie niechciałby się przeświadczyć o prawdzie, dla tego, aby się potem nieświadomością zasłaniać.

Co do Marjanny K., jakkolwiek ona zaprzeczała, aby mówiła Lipińskiemu o śmierci jego żony a swej siostry, kiedy jednak o jej życiu i pobycie wiedziała, kiedy jak świadkowie jednozgodnie zeznali, była obecną przy spisaniu aktu ślubnego i przy samym ślubie, a takowemu nie tylko nie przeszkodziła, co prostem wygłoszeniem prawdy łatwo uczynić mogła, ale nawet spełnienie jego ułatwiała i potem niebawem objawiwszy wybuch swej mściwej myśli własnem postępowaniem, szwagra swego zadenuncjowała, jako zatem nieprzeszkadzająca przestępstwu, zdaniem prokuratora, karze uledz musiała.

Gorliwą, wyczerpującą i zdolną w krasomówcze zwroty, była obrona magistra prawa i administracji b. szkoły głównej, obecnie patrona trybunału, p. Kraushara za podsądnym wnoszona. Aby zmniejszyć ciężar winy swego klienta, który nigdy nie wpadłby w nieszczęście, gdyby nie szatańska chytrość i przewrotność kobiety—Marjanny K., zniewolony on był wykazać przed trybunałem karnym i trybunałem opinji publicznej jej udział i winę w przestępstwie, a powołując się na art. 106 K. K., stanowiący ogólną zasadę: „jeśli kto czyn prawu „przeciwny popełni jedynie przez zupełną, z przy„padkowego błędu pochodzącą, lub skutkiem pod„stępu będącą niewiadomość okoliczności, z powodu „których czyn jego stał się bezprawnym, wówczas „zrządzone złe nie będzie mu poczytanem,” uprasza! — aby Józef Lipiński za swej wsalkiej kary mógł być uwolnionym.

W obec atoli własnych faktów Lipińskiego wyżej wyjaśnionych i obok przywiedzionego również wyżej poglądu prawa na fakt spełniony, prokurator znalazł się w niemożności podzielić konkluzję obrony i przedstawił wnioski: aby Józef Lipiński za wielożeństwo dopuszczone z utajeniem poprzedniego małżeństwa i udaniem się za wolnego, z mocy art. 1047 i związkowych na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie w mniej odległych miejscach Syberji, zaś Marjanna K. za nieprzeszkodzenie wielożeństwu z mocy art. 132, 1047, 155 i Ukazu Najwyższego z r. 1864, na zamknięcie w domu roboczym przez miesięcy osiem, byli skazani, z poddaniem nadto obojga pokucie kościelnej, wedle zarządzenia właściwej władzy duchownej i wreszcie z oddaniem Marjanny K. po wycierpianej karze pód dwuletni dozór policyjny.

Sąd kryminalny, na posiedzeniu swem wczoraj pod prezydencją jw. prezesa Bielskiego, w obec tłumnie zebranych słuchaczy odbytem, co do Józefa Lipińskiego podzielił zapatrywanie się i wnioski prokuratora królewskiego, co się zaś tycze Marjanny K., zważywszy, że posiadała ona dokładną wiadomość o pozostawaniu przy życiu, a nawet i pobycie swej siostry, a żony Lipińskiego, mimo to jednak nakłaniała go do zawarcia związków małżeńskich, dopomagała do doprowadzenia do skutku takowych, była obecną przy ślubie i dopiero po zawartem małżeństwie wyrzekła publicznie, że wiedziała o wszystkiem, że co chciała to spełniła i że Lipiński zgnije w kajdanach, sąd kryminalny uznał jej działania za nacechowane charakterem uczestnictwa i skazał ją na zamknięcie w domu roboczym przez rok jeden ze skutkami kary i pokutą kościelną.

Po zapadłym wyroku, prezes ogłosił publicznie motywa, zapatrywanie się sądu kryminalnego, co było natychmiastowem uzupełnieniem wyjaśnienia zasad, na podstawie których kara wymierzoną zostala.

W sprawie tej byli implikowani świadkowie stojący przy akcie znania i małżeństwa, tudzież urzędnik stanu cywilnego, lecz rzecz co do nich, jako nie mającą szczególnej doniosłości pomijamy.

4.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 14 (26) Października.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta; — do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta; — do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po poł., karetka, do Zamostia o godz. 10 rano, wozowa; — do Kowna, o godz. 6 po poł., wozowa.

Kalendarz.

We środę 15 (27) października — św. Sabiny męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 47; zach. o godz. 4 min. 40.

We czwartek 16 (28) października — śśw. Szymona Judy i Tadeusza. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 49; zach. o godz. 4 min. 38.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 1.°5 R.

Wczoraj.	o g 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	748.9	749.6
Termometr Reaumura	+ 2.°4	+ 4.°9
Stan nieba	pohmurny	pochmurny

Największe ciepło + 5,°5 R. Największe zimno — 0,°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera w 3-ch aktach, **Piękna Helena.** — Osoby: Parys, syn Priama — p. *Filleborn;* Menelaus — p. *Szczepkowski;* Helena, jego żona — pani *Dowiakowska;* Agamemnon — p. *Prohazka;* Orest, jego syn — panna *Kwiecińska;* Kalchas, wielki wróżbita Jowisza — p. *Kozieradzki;* Achiles — p. *Matuszyński;* Ajax I-y — p. *Ziolkowski;* Ajax 2-gi — p. *Suszyński;* Bacchis służebna Heleny — panna *Oswald;* Leoena — panna *Rutkowska,* Partenis — panna *Herman* — (dwie powyższe wesołe córy Grecji); Eutykles kowal — p. *Borawski;* Filokomes, sługa Kalchasa — p. *Krupiński;* Niewolnik — p. *Kruszewski.* — W 1 i 3 akcie **Tańce** układu p. Meunier. — *Jutro,* we środę, dramat **Kupiec wenecki.** — *Wczoraj,* w poniedziałek, na dochód p. *Quatriniego,* dawano: uwerturę **Aladyn;** 1-y akt opery **Violeta;** 2-gi akt opery **Faust;** obrazek **Biała kamelja;** 3-ci akt opery **Piękna Helena,** było osób 778.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wczoraj,* w poniedziałek, dawano fraszkę sceniczną **Lekcja śpiewu;** komedję **Okrężne,** było osób 110.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie,* od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO. — *Dziś* i *codziennie,* **przedstawienia optyczne** H. Krosso. — Przedstawienia te zawierać będą cudne obrazy, objaśniane ustnym wykładem: 1) Świat gwiazd; 2) Lodowaty ocean i jego ofiary; 3) Ostatnia podróż Sir Johna Franklina do północnego lodowatego morza i śmierć jego; 4) Włochy; 5) Magiczna gra kolorów i cudowne obrazy przy pomocy fizyki dokonane. — Cena miejsc zniżona: Loża na osób 6, rsr. 3 kop. 30 na ubogich; loża na osób 4, rs. 2 k. 20 na ubogich; parquet kop. 50 i kop. 5 na ubogich; miejsce numerowane kop. 40 i 5 na ubogich; pierwsze miejsce kop. 30, drugie miejsce kop. 20; galerja kop. 10. Dzieci do lat 10-ciu płacą na pierwsze i drugie miejsce połowę. — Początek o godzinie wpół do 8-ej. — *Wczoraj,* było osób 240.

* Wyjechał z Warszawy: jenerał wojsk francuzkich hr. *Roguet,* za granicę.

* Dnia 13 (25) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 70, wyzdrowiało 77, umarło 4, pozostało 1712 (mężczyzn 814, kobiet 898), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 177, kobiet 177.

* W zakładzie leczniczym dla dzieci w Warszawie dra Rikorskiego, od d. 11 (23) września do 1 (13) października r. b., przybyło chorych: płci męzkiej 18, płci żeńskiej 14; razem 32; wyszło: płci męzkiej 6, płci żeńskiej 7, razem 13; pozostaje: płci męzkiej 12, płci żeńskiej 7, razem 19.

* Dnia 13 (25) bież. mies. i r., **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 5, płci żeńskiej 5, razem 31; — **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 9; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 27.

Ceny Targowe.

dnia 13 (25) Października 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	88	5	40	6	80
Żyto	6	24	3	7½	3	40
Jęczmień	5	68	3	37½	3	55
Owies	3	68	2	10	2	30
Siemie lniane	—	—	—		—	—
Kartofle	1	28	—	75	—	90

Pud siana od kop. 27½ — 30. Pud słomy od kop. — 22½

Dowozy: Pszenicy 114; Żyta 857; Jęczmienia 571; Owsa 363 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 14 (26) Października 1869 r.

MONETY.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie			—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.			—			
PAPIERY (bez wartości kuponów						
Obligi Skarbu za rs. 100						—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę			—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę			—		—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.			—		—	—
„ „ „ bez kuponu			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100			91	30	90	80
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)			90	13	89	80
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.			100	50	100	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)			75	39	74	89
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—	—	—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100					—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100			—	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100			87	67	87	
Metaliki Lutowe za rs. 100			102	50	—	
„ Sierpniowe za rs. 100			101	67	101	25
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			—		—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100			—	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji			102	67	102	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125			—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.			71	50	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę			—		—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100			71	50	—	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—	—		
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100			—	—	—	—
WEXLE.						
Berlin	100 Tal.	2 m.	118	5	117	90
„	„ „	k. t.	117	97½	117	82½
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	117	97½	117	82½
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	8	—	—
Paryż.	300 Frank.	2 m.	96	60	96	30
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	80	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	99	50	99	33
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 36⅔.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 61⅑.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE.
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 7785.

MY ALEXANDER II.

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

& & &

wiadomo czynimy iż:

Trybunał Handlowy w Warszawie,

wydał wyrok osnowy następującej:

obecni:
Komosiński Prezes.
Geneli, Arnhold Sędz.

Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 8 (20) Paździeriernika 1869 r.

(podp.) Komosiński Prezes.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozwiązaniu wniosku Sędziego Komisarza Masy Upadłości Wigdora Saltzwasser w dniu 7 (19) b. m. i r. uczynionego względem wyznaczenia nowego ostatecznego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Na zasadzie art. 75 księgi III K. H. do likwidacji i werefikacji wierzytelności w masie upadłości Wigdora Saltzwassera dla wierzycieli niestawających, to jest: Arona Wejss, Kielmana Rauchwert, S. M. Manasohn, R. Rieselstejn, H. Gritzheudler, M. S. Rubinlicht, A. Ruzeuer, N. Altszyler, D. Silbersztejn i M. H. Breslauer, wszystkich w Warszawie zamieszkałych, jak niemniej dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych, termin nowy ostateczny 14 dniowy, poczynając od dnia ogłoszenia tego wyroku w pismach pod prekluzją wyznacza. Mocą tego wyroku w I instancji wydanego, podanie ktorego do gazet syndykom poleca.

(podp.) Komosiński Prezes.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, aby wyrok ten wyegzekwowali. Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali. Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej gdy o takową prawnie wezwani będą.

Za zgodność niniejszego wyciągu głównego z swym oryginałem na papierze bez stempla spisanym świadczę i dla Syndyków Masy Upadłości Wigdora Saltzwassera wydaję.

Warszawa d. 8 (20) Października 1869 r.

Podpisarz Trybunału,
(M. P.) (podp.) W. Andrychewicz.

Syndycy Masy Upadłości Wigdora Saltzwasser, dla dogodności wierzycieli oznaczają termina stałe do likwidowania się wierzycieli na dniu 17 (29) Października, 24 i 27 Października (5 i 8 Listopada) 1869 r. godzinę 4 z południa, które odbywać się będą w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549.

Edward Kowalski Patron.
Szaja Ejzenberg.

N. D. 7595. Rada Szczegółowa Szpitala Dzieciątka Jezus.

Wzrastająca ilość podrzutków wskazuje potrzebę dodatkowego przyjęcia około 40 mamek do oddziału podrzutków przy Szpitalu Dzieciątka Jezus; z tego powodu Rada Szczegółowa Opiekuńcza tegoż Szpitala, wzywając niniejszem kobiety, któreby obowiązków mamki podjąć się chciały, zgłoszenie do Kancelarji Szpitala, podaje zarazem do ich wiadomości, iż mamka, która przez miejscowego Lekarza będzie za odpowiednią uznaną, dane mieć będzie utrzymanie w zakładzie i wyznaczoną płacę roczną po rs 30 a nadto, po upływie pierwszego miesiąca służby, otrzyma jednorazowo, przybywająca ze wsi, tytułem zadatku i zwotu kosztów podróży rs. 4, zgłaszająca się z miasta Warszawy, o ile sama przybędzie, jako zadatek rs. 2, a sprowadzona przez Akuszerkę nie otrzyma żadnego zadatku, gdyż za jej nastręczenie, Akuszerka mieć będzie wypłacone rs. 3.

Warszawa d. 3 (15) Października 1869 r.

Za Opiekuna Prezydującego Rogoziński
Pomocnik Nadzorcy Szpitala Mucharski.

N. D. 4384.

Masa konkursowa po Antonim Łanowskim w zastępstwie przez administratora Doktora Eckert w Środzie, wytoczyła przeciw partykuliście Juljuszowi Wilhelmowi Fleischmann dawniej w Rawiczu zamieszkałemu, skargę główną i aresztowaną z dnia 25 Maja 1869 r. względem pretensji za wybrane towary w ilości 13 tal. 7 srb. z prowizją od wręczenia skargi i pożyczki w ilości 50 tal. z prowizją od 7 Kwietnia 1859 r. żądając zarazem; ażeby na zegarek złoty z łańcuszkiem przez pozwanego w zastaw dany i w depozycie się znajdujący areszt położyć, któremu to wnioskowi zadosyć uczyniono.

Do odpowiedzi na tę skargę został termin na 22 Grudnia 1869 r. przed południem o godzinie 11 w naszem tutejszym lokalu Sądowym w izbie Nr. 3 przed panem Sędzią W. Winchenbach wyznaczony.

Pozwany Fleischmann, który w r. 1863 do Rosji się wyprowadził i którego miejsce pobytu tamże nie jest znane, wzywa się, ażeby się w rzeczonym terminie osobiście, lub też przez zastępcę z rzeczników u nas urzędujących plenipotencją legitymowanego celem odpowiedzi na skargę stawił, i dokumenta na które się odwołać chce, w oryginale wręczył. Późniejsze ekscepcje fakta opiewające, nie będą już więcej w biegu pierwszej instancji uwzględnione.

Obrany zastępca musi zlecenie mu dane, w terminie udowodnić, w przeciwnym bowiem razie na wniosek strony przeciwnej przyjętem będzie, jakoby się nikt niestawił.

Jeżeliby się zaś pozwany o wyznaczonej godzinie ani osobiście ani też przez właściwego pełnomocnika niestawił, natenczas w skardze podane fakta za przyznane uważane będą, i wszystko z tąd podług prawa wynikające, w wyroku ustanowionym zostanie

Wnioskowi aresztownemu powoda odpowiednie zakazujemy pozwanemu wszelką szkodliwą powodowi dyspozycją nad złotym zegarkiem z łańcuszkiem aresztem obłożonemi, pod uniknieniem kary w § 272 kodeksu karnego z dnia 14 Kwietnia 1851 r. zagrożonej

Środa d 27 Maja 1869 r.

3—3 Królewski Sąd Powiatowy Wydział I.

OTWARCIE SPADKÓW.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7780. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zmarłych:

1. Karolu Baeger współwłaścicielu gruntu z dóbr Tworki okręgu Warszawskiego.

2. Grzegorzu Stojanowskim wierzycielu sumy rsr. 450, mieszczącej się w większej rsr. 4,950 a subintabulowanej na sumie rs. 55,246 kop. 33 w dziale IV wykazu pod Nr. 33 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 956*c*.

3. Stanisławie Wrotnowskim współwłaścicielu nieruchomości Warszawskiej Nr. 1,654*D*, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 1 (13) Maja 1870 r. w kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa dnia 13 (25) Października 1869 r.

Stanisław Tyrchowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7683. Сосновицкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что 27 Октября (8 Ноября и слѣдующихъ чиселъ 1869 г. въ зданіяхъ ея (на станціи желѣзной дороги Сосновице) продаваться будутъ съ аукціона, разные конфискованные товары по оцѣнкѣ на 3,000 руб. серебромъ, а именно: полотно, шерстяные и бумажные издѣлія и разные прочіе товары.

* * *

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że w dniach 27 Paździeruika (8 Listopada) i następnych 1869 r., w gmachu jej (na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 3,000 oszacowane, a mianowicie: płótno, wełniane, i bawełniane wyroby i różne inne towary.

Г. Сосновице, 7 Октября 1869 года.

N. D. 7784. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Bolesława Antoniego dwóch imion Moszczeńskiego obywatela ziemskiego w dobrach Bronisze, Okręgu, Powiecie i Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Romana Wierzchlejskiego Mecenasa w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mającym, w poszukiwaniu sumy rsr. 2,000 z procentem prawnym od dnia 1 Października 1868 r. i kosztów egzekucyjnych od Szmula Joska Gingold właściciela nieruchomości w Nr. 1797 lit. A w Warszawie, zaś pod Nr. 1812 zamieszkałego, protokułem Jana Orłowskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 5 (17) Lutego 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą została nieruchomość w Warszawie pod Nr. 1797 lit. A. położona. Następnie Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem swym w dniu 25 Sierpnia (6 Września) 1869 r. zapadłym, w miejsce dotychczas popierającego sprzedaż powyższej nieruchomości Bolesława Antoniego Moszczeńskiego. subrogował Moszka Dawida Sztykgold pod Nr. 1804, Abrahama Goldblat pod Nr. 105, Rubina Hermelin pod Nr. 813, Lewka Prywes pod Nr. 1059, wszystkich w Warszawie zamieszkałych, handlujących, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wyrzykowskiego Adwokata, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mających, którzy w poszukiwaniu sumy rs. 500 dla Dawida Stückgold, rsr. 1,377 dla Abrahama Goldblat, rsr 1,040 dla Rubina Hermelin, rs. 664 k. 85 dla Lewka Prywes, wszystkich z zaległemi procentami i kosztów egzekucyjnych, popierać dalej będą przymuszoną sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI,

w Warszawie przy ulicy Fraciszkańskiej pod Nr. 1797 lit. A, hypotecznie, a Nr. 19 policyjnie, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie, w Cyrkule policyjnym IV, Administracyjnym IV, V i VI, w gminie Magistratu miasta Warszawy na gruncie dziedzicznym, a w małej części emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie kop. $37\frac{1}{2}$ położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Szmula Joska Gingold należąca, zaś w posiadaniu i użytkowaniu dzierżawnem Lewka Brodzkiego za kontraktem urzędowym przed Michałem Przysieckim Rejentem w Warszawie w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r. sporządzonym na lat 3, poczynając od dnia 1 Października n. s. 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. za cenę roczną rs. 4,000 zostająca, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 5000 albo arszynów 4000 mieć mogąca, na której stoją następujace zabudowania:

1. Kamienica masiv z cegły palonej na wapno murowana, o parterze i pierwszem, a w części i drugiem piętrze oraz mieszkaniach poddasznych z piwnicami, nad dach której dachówką holenderką, a przy skapie od tyłu i w części dwupiętrowej blachą żelazną kryta, kominów murowanych wyprowadzonych 5 mająca.

2. Wodotrysk rurami żelaznemi podziemnemi z ulicy Franciszkańskiej przez bramę kamieniem polnym wybrukowaną zaprowadzony i w ścianie kamienicy od tyłu urządzony.

3. Przystawka z drzewa z desek o parterze i piętrze, na słupie z drzewa wsparta, dach której blachą kryty, przed tą:

4. Parkanik z drzewa sztachetowy z łat, z furtką takąż, długi około łokci 6, a wysoki 3 łokcie.

5. Oficyna masiv murowana z cegły palonej na wapno o suterynach, parterze, pierwszem i drugiem piętrze, nad dach której blachą żelazną kryty, kominów murowanych wyprowadzonych cztery.

6. Oficyna z drzewa tynkowana, o parterze i pierwszem piętrze z gankiem, nad dach której blachą żelazną kryty, wyprowadzonych, kominów murowanych dwa.

7. Dół z wapnem balami z drzewa cembrowany i kryty długi około łokci 6, a szeroki dwa.

8. Zabudowanie z cegły palonej na wapno murowane niewyprawione, o parterze i piętrze, dach którego blachą żelazną kryty.

9. Pisernik z drzewa z jednej rynny na słupkach złożonej, parkanem drewnianym z desek osłonięty.

10 Łaźnia z cegły palonej na wapno murowana, nad dach której blachą żelazną kryty, kominów murowanych wyprowadzonych dwa, o parterze i piętrze, oraz mieszkaniach poddasznych, z trzema przystawkami z fronku.

11. Studnia balami z drzewa cembrowana z korbą i pompą drewnianą.

12. Buda z drzewa z dachem blachą żelazną krytym.

13. Oficyna z cegły palonej na wapno murowana, parterowa, nad dach której dachówką holenderką kryty, kominów murowanych wyprowadzonych dwa.

14. Smietnik w ziemi wykopany, balami z drzewa wycembrowany, drzwiami kryty.

15. Komórki z drzewa z desek w słupki pod gontem postawione.

16. Komórki z drzewa z bali w słupki pod gontem postawione.

17. Podwórze pierwsze główne, kamieniem polnym wybrukowane.

18. Podwórze drugie małe w połowie tylko kamieniem polnym wybrukowane.

W zajmowanej nieruchomości oprócz stróża, pustego lokalu i Ruchli Trohan mieści się 39 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Nadmienia się, że Fajga Gingold, matka dłużnika, stosownie do aktu urzędowego przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w Warszawie w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 1866/7 r. pomiędzy nią a dłużnikiem spisanego, w wykazie hypotecznym objawionego, ma prawo zajmować lokal w nieruchomości tej składający się: z izby, kuchni i sklepu w parterze kamienicy, tudzież spichrza i trzech piwnic w cenie rocznej rs. 150 do końca życia bez względu na to kto będzie właścicielem.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Mieczysława Wyrzykowskiego Adwokata, w Warszawie, pod N-rem 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nrem 387 (wówczas) urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom, d. 14 (26) Lutego 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 20 Września (2 Października) 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod N-rem 549 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10-ej z rana, w Wydziale I, dnia 10 (22) Listopada 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Mieczysław Wyrzykowski, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 4 (16) Października 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 4 (16) Listopada 1869 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 7776. Pisarz Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.

Stosownie do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Krossy z Pregerów Dreher, po Gerszonie Dreher pozostałej wdowy, właścicielki domu, z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Kaliszu zamieszkałej, zamieszkanie prawne do tego interesu u Józefa Brudzyńskiego Patrona Trybunału Kaliskiego, w mieście Kaliszu z urzędu zamieszkałego, obrane mającej, od której tenże Patron Trybunału Józef Brudzyński staje i subhastacją dóbr ziemskich Cienina Zabornego, z 2ch części I. i II. składających się, w Okręgu Pyzdrskim leżących popiera, w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 ,z procentem jaki się należnym być okaże, od Izabelli z Kłokockich Lutostańskiej, po Ignacym Lutostańskim pozostałej wdowy, w imieniu własnem, oraz od nieletnich jej dzieci, w małżeństwie z tymże Ignacym Lutostańskim spłodzonych, jako to: a) Bronisława, b) Stefana, c) Ignacego, d) Bolesławą, rodzeństwa Lutostańskich, których główną opiekunką jest matka Izabella z Kłokockich Lutostańska, z mocy aktów: pierwszego przed Rejentem Mikołajem Kroszczyńskim w mieście Koninie, przez niegdy Ignacego Lutostańskiego dla Michała i Ksawery małżonków Kłokockich na sumę rsr. 15,000, w dniu 12 (24) Marca 1848 r. zeznanego, następnie aktu cesji przed Rejentem Stanisławem Rościszewskim w mieście Kaliszu przez Michała i Ksawerę małżonków Kłokockich w dniu 9 (21) Czerwca 1858 roku zeznanej, mocą której, ciż Michał i Ksawera małżonkowie Kłokoccy z sumy powyższej sumę rsr. 4,500 z procentem Krossie z Pregerów Dreher odstąpili; protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu Franciszka Roweckiego, w dniu 26 Maja (7 Czerwca) 186. r. rozpoczętym, a w 30 Maja (11 Czerwca) t. r ukończonym i sporządzonym: zajęte zostały na przymuszone w drodze sądowej wywłaszczenie, tychże wymienionych rodzeństwa Lutostańskich dłużników własne:

DOBRA ZIEMSKIE

Cienin Zaborny dwie części: I. i II, mające dwie księgi hypoteczne, składające się z dwóch cięści pierwszej i drugiej, z folwarków dwóch i wsi zarobnej Cienin Zaborny i nomenklatury Rokosz przy szosse, oraz kolonji nateraz odsegregowanej od wsi Cienina Zabornego, Pokoje zwanej, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi i wiejskiemi, rolami obsianemi, łąkami, pastwiskami, propinacją, czynszami, daninami, robocizną włościan. polowaniem, rybołówstwem, i zgoła z tem wszystkiem, co całość dóbr tych stanowi, bez najmniejszego wyłączenia z takowych, z inwentarzem żywym i martwym do gruntu przywiązanym, położone w Okręgu Pyzdrskim, Powiecie Konińskim Gubernji Warszawskiej, składające jedną gminę pod nazwiskiem Cienin Zaborny, należące do parafii Cienina Kościelnego; graniczące na wschód słońca z dobrami Cienin Kościelny, na południe z wsią Wola Koszucka, na zachód słońca z dobrami Młodojewem, na północ z wsią Drążną. Odległe od miast najbliższych, jako t : od miasta pogranicznego Słupcy mila jedna, od miasta Goliny mila jedna, od miasta Lądku mila jedna, od miasta Okręgowe-

go Pyzdr mil trzy, od miasta powiatowego Konina mil trzy. W miejscu po wyciętym boru, znajduje się mały zagajnik około mórg 15. Włościanie jacy ulegali separacji w dobrach Cieninie Zabornym na obudwóch częściach dawniej mieszkający, zostali odseperowani i przebudowali się na kolonją Pokoje zwaną. Przez dobra te przechodzi trakt szossa z miasta Konina do miasta Słupcy prowadzący.

Właścicielami dóbr tych wedle wykazów hypotecznych, są sukcesorowie po Ignacym Lutostańskim pozostali, jako to: a) Bronisław, b) Stefan, c) Ignacy, d) Bolesław, rodzeństwo Lutostańscy nieletni, wraz z matką swą główną opiekunką Izabelą z Kłokockich Lutostańską, w tychże dobrach Cieninie Zabornym zamieszkali. Dobra rzeczone pozostają w posiadaniu naturalnem tejże Izabelli z Kłokockich Lutostańskiej, w imieniu własnem, oraz jako matki i opiekunki swych dzieci.

Nadmienia się, iż po nabyciu obydwóch części dóbr Cienina Zabornego przezniegdy Ignacego Lutostańskiego, obiedwie te części jako jednę łączność mające, w jedną całość złączone zostały.

W dobrach Cieninie Zabornym części I-ej znajdują się zabudowania dworskie:

Dwór o pięciu pokojach, z drzewa słomą kryty, z przybudowanym od tyłu domkiem w strychulec o jednej stancji; około dworu ogród warzywny i owocowy; chałupa dwojaki z drzewa strychulcu i cegły palonej, słomą kryta; gorzelnia z cegły palonej, szkudłami kryta, pod gorzelnią piwnice na okowitę, przy gorzelni pompa i studnia; domek dwojaki, w którym mieszka Wójt gminy; kurniki i chlewy, wszystko z drzewa, pecy i cegły, słomą kryte; owczarnia i stodoła z cegły palonej i pecy, słomą kryte, w stodole tej jest młockarnia i sieczkarnia; stodoła druga z drzewa, słomą kryta; owczarnia z pecy, gliny i kamieni; obórka w pruski mur, słomą kryte.

W nomenklaturze Rokosz zwanej, nad szossą, znajdują się zabudowania dworskie:

Gościniec i stajnia wjezdna, przed zajęciem dóbr zgorzała, pozostały tylko ściany z cegły palonej i mur od stajni; dom o czterech stancjach, w którym mieszka temczasowo propinator Wilhelm Schneider, płaci dworowi z propinacji czynsz rocznie w ilości rubli srebrnych 800, z drzewa dranicami kryty; obórka z pecy; stodoła z drzewa; słome kryte, stodoła ta ma być własnością Wilhelma Schneider; chałupa dworska w strychulec, słomą kryta, w niej mieszka Stanisław Kubacki drużnik i opłaca dworowi czynsz rocznie rs 7 kop. 90; chałupa z gliny i kamieni, słomą kryta, w niej mieszka młynarka Juljanna Dulcydowa, płaci dworowi czynszu rocznie rs. 7 kop. 60, przy tej obórka z drzewa, słomą kryta.

W dobrach Cieninie Zabornym części II ej znajdują się zabudowania dworskie:

W dobrach Cieninie Zabornym części I i II znajdują się zabudowania wiejskie to jest: chałup 13 z drzewa, kamieni, gliny i strychulcu, wszystko słomą kryte, przy niektórych chałupach obórki, oraz cztery stodoły z drzewa słomą kryte. W chałupach tych mieszka 20 komorników, którzy odrabiają dworowi tygodniowo ręcznie po trzy dni, a w żniwa po cztery dni. W chałupie pod Nr 14 w zajęciu opisanej, o dwóch izbach i dwóch komorach, z kamieni i gliny, mieszka Joanna Dulcydowa młynarka, któro jest właścicielką takowej i posiada zarazem jedną morgę gruntu. Znajduje się także wiatrak z drzewa deskami obity, szkudłami kryty, którego właścicielką wraz z utensyljami i porządkami, jest Joanna Dulcydowa, która opłaca dworowi rocznie czynszu po rs. 12 i obowiązana jest uskuteczniać dworowi wszelkie mlewo do spiżarni bezpłatnie, oraz słód do browaru lub gorzelni, za wynagrodzeniem od każdego wiertela po 2½ kopiejek.

Na kolonji na teraż utworzonej, od dóbr Cienina Zabornego części I i II odsepeperowanej Pokoje zwanej, znajduje się 14 chałup wiejskich i jedna szopa, wraz z stodółkami i obórkami wszystko z drzewa, pecy i gliny oraz kamieni, słomą kryte, jako też fundamenta założone pod cztery chałupy, na trzech zaś gospodarstwach wcale jeszcze chałupy w czasie zajęcia nie znajdowały się i tylko drzewo do nich przysposobione było. Na kolonji tej i w chałupach powyższych znajdują się gospodarze usamowolnieni, posiadający swe gospodarstwa, czyli obecnie czynszownicy, opłacający dworowi czynsz rocznie i ci są następujący:

1. Jakób Klichoski rsr. 18, 2. Mateusz Karpiński rs. 13 kop. 50, 3. Kazimierz Kowalski rs. 12 4. Jakób Grzela rs. 4 kop. 50, 5. Jakób Derda rs. 4 kop. 50, 6 Franciszek Iaroszewski rs 4 k. 50, 7. Józef Kozłowski rs. 9, 8. Andrzej Adamczyk rs 9, 9. Jakób Pietrzyk rs. 18, 10. Stanisław Świątek rs. 9, 11. Tomasz Sajna rs. 9, 12. Józef Kobielski rs. 4 k. 50. 13. Magdalena Sławińska rrs. 4 kop. 50, 14 Stanisław Spławski rs. 9, 15. Adam Benjamin rs. 9 16. Wojciech Rewers rs 9, 17. Wawrzyn Biadasz rs. 10 kop. 80, 18. Franciszek Ostański rub. sr. 10 kop. 80, 19. Szymon Buczkowski rs. 18, 20. Antoni Polesiński rs. 10 kop. 80, 21. Mateusz Żółtek rs. 18. Czynsz taki rocznie jest opłacany.

Oprócz tego opłacania czynszu, powyżsi czynszownicy obowiązani są co rok dworowi od każdej włóki siec kosą po cztery morgi każdego zboża, jak również po dwa kapłony i dwa mendle jaj.

W dobrach zajętych są trzy stawki, w małej części zarybione, a przy dworze inspekta z oknami.

Wysiew zboża jest następujacy: pszenicy korcy 100, żyta korcy 250, jęczmienia korcy 60, owsa korcy 200, grochu korcy 25, tatarki korcy 20, kartofli korcy 400, wyki korcy 5, koniczyny korcy 3, konopi korzec 1, rzepaku korzec 1 garncy 16. Siana sprząta się wozów fornalskich 50.

Inwentarz gruntowy martwy i żywy, stosownie do potrzeby gospodarstwa, znajduje się i ten jest szczegółowo w zajęciu opisany.

W gorzelni znajduje się maszyna Pistorjusza, z narzędziami i porządkami do palenia okowity. Gruntace należą do dóbr zajętych Cienina Zabornego części I i II, należą do klasy I, II i III.

Rozległość całych dóbr Cienina Zabornego części I i II wynosi powierzchni włók 74 mórg 20 miary nowo-polskiej, czyli dziesiatyn 1112 sposobem przybliżonym. Granice dóbr zajętych są jawne i niesporne.

Z dóbr Cienina Zabornego części I i II, podatki roczne opłacane wynoszą rsr. 387 kop. 62½. Oprócz tego proboszczowi parafji Cienina Kościelnego opłaca się rocznie dziesięcina w gotowiźnie rsr. 51. Zaległość w podatkach po datę zajęcia, wynosi rs. 1,675 kop. 12.

Dwór na parterze o trzech stancjach, dwóch komorach i w szczycie o jednym pokoju, z cegły palonej słomą kryty. Sklep w ziemi z kamieni słomą kryty. Kuźnia z drzewa szkudłami kryta, porządki w kuźni są własnością kowala Mateusza Ciślewicza, który obowiązany jest bezpłatnie dworowi uskuteczniać wszelką robotę nowo i starą kowalską, a za to pobiera od dworu rocznie rsr. 45, zyta wierteli 14 grochu, tatarki, jęczmienia po 3 wiertele, rzepiku 8 garncy i posiada ogród. Studnia ocembrowana, stajnia i trzy wozownie pod jednym dachem z pecy, gliny, kamieni i cegły, słomą i szkudłami kryte, spichrz z cegły palonej i kamieni, Stodoła stara i druga nowa, każda o dwóch klepiskach, na podmurowaniu z kamieni, z drzewa, owczarnia z pecy, gliny i cegły palonej słomą kryte, obory z pecy i gliny szkudłami kryte, chałupa dworska o jednej izbie i komorze, z kamieni i gliny, chałupa o dwóch izbach, chałupa o jednej izbie, z pecy i gliny, słomą kryte, w nich mieszkają ludzie dworscy. W polu od Młodojewa cegielnia, bez budynków, chałupa o czterech izbach, chlewik, chałupa o czterech izbach z pecy i drzewa, chałupa o dwóch izbach z drzewa i cegły, obórka z pecy, chałupa o trzech izbach z drzewa i surówki, wszystkie słomą kryte, w tych mieszkają ludzie dworscy, a w ostatniej komornik Franciszek Wojtera, odrabiający dworowi trzy dni tygodniowo, a w żniwa po dni cztery ręczne, obórka z gliny i kamieni, słomą kryta.

Szczegółowy opis dóbr zajętych pod względem położenia, klasyfikacji gruntów dworskich i włościańskich, zabudowań i innych szczegółów, znajduje się w protokóle zajęcia u kierującego sprzedażą Józefa Brudzyńskiego Patrona Trybunału i w biurze Pisarza Trybunału u których także zbiór objaśnień i warunkó przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia dóbr doręczony jest w kopiach: 1. Stanisławowi Białobrzeskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Pyzdrskiego, w m. Pyzdrach zamieszkałemu, w dniu 16 Września (8 Października) 1861 r. 2. Izabeli z Kłokockich Lutostańskiej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich swych dzieci, wyżej z imion i nazwisk wyrażonych. 3. Jakóbowi Klichowskiemu, ustanowionemu, nad dobrami zajętemi dozorcy. 4. Franciszkowi Czerwińskiemu Wójtowi Gminy Cienina Zabornego, wszystkim we wsi Cieninie Zabornym w O-gu Pyzdrskim zamieszkałego, w d. 27 Września (9 Października) 1861 r.

Protokół zajęcia wniesionym i zaregestrowany został do 2-ch ksiąg wieczystych dóbr zajętych Cienina Zabornego części I i II w kancelarji hypotecznej w d. 28 Kwietnia (10 Maja 1864 r. a do księgi zaregestrowań Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu na ten cel utrzymywanej w d. 11 (23) Maja 1864 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży dóbr Cienina Zabornego części I i II nastąpi w d. 1 (13) Lipca 1864 r. o godzinie 10 rana na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń w Pałacu Sądowym przy ulicy Józefina stojącym, gdzie i sprzedaż dóbr obydwóch części łącznie, odbywać się będzie.

Gdy publikacja warunków sprzedaży Cienina Zabornego części I i II w terminach powyższych nie odbyły się, a Patron Brudzyński przestał urzędować. Krossa Dreher wdowa ustanowiła obecnie za obrońcę Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunałn Cywilnego Gubernji Kaliskiej w Kaliszu, w tymże m. zamieszkałego, u którego zamieszkanie prawne obrane zostaje, a który popiera dalej sprzedaż i jeszcze raz protokół zajęcia przez niego wniesionym i zaregestrowanym został w 2-ch księgach wieczystych dóbr Cienina Zabornego części I i II w kancelarji hypotecznej w Kaliszu d 3 (15) Stycznia 1866 r, a w księdze zaregestrowań Trybunału Cywilnego Gubernji Kaliskiej w Kaliszu na ten cel utrzymywanej w dniu 17 (29) Stycznia 1866 roku.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży dóbr Cienina Zabornego części I i II nastąpi w d. 12 (24) Kwietnia 1866 r. o godzinie 10 rano na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Kaliskiej I-ej instancji w Kaliszu w Pałacu Sądowym przy ulicy Józefina stojącym, gdzie i sprzedaż dóbr tych łącznie odbywać się będzie.

Nadmienia się, iż z mocy Najwyższego Ukazu z d 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. wszystkie powinności włościańskie ustały i włościanie są uwłaszczeni i że opis dóbr zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzany być może u kierującego sprzedażą Rutkowskiego Patrona.

Kalisz d. 18 (30) Stycznia 1866 r.

J. Migórski.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych w d. 12 (24) Kwietnia 26 Kwietnia (8 Maja) i 10 (22) Maja 1866 r. termin do temczasowego przysądzenia dóbr Cienina Zabornego części I i II oznaczony został na d. 5 (17) Lipca 1866 r. w którym to terminie po oddaleniu sporów odbyte zostało przygotowawcze przysądzenie i dobra te Cienin Zaborny części I i II przysądzone zostały za rs. 15.000 Patronowi przy Trybunale w Kaliszu Władysławowi Rutkowskiemu popierającemu sprzedaż.

Termin do ostatecznego przysądzenia dóbr tych oznaczony został na d 6 (18) Września 1866 r godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału w Kaliszu, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,0 0.

Kalisz d. 5 (17) Lipca 1866 r.

J. Migórski.

Termin powyższy z powodu zaszłych sporów spełzł obecnie gdy spory te przez wyroki Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego zapadłe w d 25 Października (6 Listopada) i 24 Listopada (5 Grudnia) r. z. załatwione zostały. Trybunał tutejszy wyrokiem zapadłym w d. 11 (23 Lipca r b nowy termin do stanowczego przysądzenia oznaczył w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu na 20 Września (2 Października) 1867 r. godzinę 10 rano w którym licytacja rozpocznie się od sumy rsr 15,000 postąpionej za te dobra Cienin Zaborny część I i II przez Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu na przygotowawczem przysądzeniu.

Kalisz d, 11 (23) Lipca 1867 r.

J. Migórski.

Termin powyższy z powodu zaszłych sporów spełzł, a obecnie po załatwieniu tych ostatecznie przez wyrok Rządzącego Senatu zapadły d 29 Stycznia (10 Lutego) 1 68 r., Trybunał tutejszy wyrokiem zapadłym w d. 19 (31) Marca 868 r nowy termin do stanowczego przysądzenia tych dóbr Cienina Zabornego części I i II oznaczył na d. 1 (13) Maja 1868 r. w którym licytacja rozpocznie się o godzinie 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału w Kaliszu od sumy rs. 15,000.

Kalisz d. 19 (31) Marca 1868 r.

J. Migórski.

Wreszcie gdy termin powyższy z powodu sporów o taksę spełzł, a te ostatecznie wyrokiem Rządzącego Senatu na d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1869 r. załatwione zostały, Trybunał Cywilny w Kaliszu wyrokiem z d 9 (21) Października 1869 r. nowy termin do stanowczej sprzedaży wyznaczył na d 25 Listopada (7 Grudnia) 1869 r godzinę 10 rano w którym licytacja dóbr Cienina Zabornego część I i II rozpocznie się od sumy rub sr. 15,000.

Kalisz d. 9 (21) Października 1869 r.

Migórski.

N. D. 7776.

Wskutek zaświadczenia Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie z dnia 9 (21) Października 1869 r. iż Paweł Walentowicz Patron nabywszy na publicznej licytacji w drodze przymusowego wywłaszczenia dnia 3 (15) Stycznia 1869 r. dobra ziemskie Boby lit. A. B. C. ani deklaracji nie złożył, ani też dotąd warunków licytacyjnych nie wypełnił, na żądanie Stanisława i Feliksa braci Węglińskich obywateli w Lublinie zamieszkałych, zamieszkanie prawne u Emiljana Bóbr Patrona w Lublinie pod Nr. 11 obrane mających, jako wierzycieli sum dwóch po rs. 1962 kop. 99 z procentem, na dobrach Boby A. B. C. hypotekowanych, tudzież na zasadzie art. 737, 738, 739, K. P. S., dobra Boby A. B. C. z przyległościami w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kraśniku, powiecie Janowskim gubernji Lubelskiej położone, wystawiają na sprzedaż powtórną czyli relicytacją na risiko nabywcy Pawła Walentowicza Patrona w Lublinie zamieszkałego.

Dobra te składają się z folwarków Boby, Konradów i Kozarów, według protokułu zajęcia przez Komornika Sądowego Grochowskiego pod d. 29 Sierpnia (10 Września) 1857 r. rozpoczętego, a w dniu 6 (18) Września tegoż roku ukończonego, obejmują ogółem przestrzeni mórg 2,500 około. Grunta włościańskie i przyznane wynagrodzenia likwidacyjne z pod sprzedaży wyłączają się. W szczególności w dobrach Boby A. B. C. znajduje się gruntów ornych mórg około 1076, w łąkach mórg 104, w lasach mórg 640, reszta pod zabudowaniami, drogami i nieużytkami.

Oprócz zwykłych zabudowań ekonomicznych i dworu, będących w stanie średnim w dobrach Boby A. B. C. znajduje się gorzelnia, wiatrak i młyn wodny.

Obszerniejsze opisanie dóbr tudzież zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie i u podpisanego Patrona, który sprzedaż niniejszą w drodze relicytacji popiera.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się w dniu 29 Października (11 Listopada) 1869 r. na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie o godz. 10 z rana.

Lublin d. 10 (22) Października 1869 r.

Emiljan Bóbr, Patron Trybunału.

N. D. 7787. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Podaję do powszechnej wiadomości, że prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej, sprzedane będą przez publiczną licytację w następujących miejscach w Warszawie, 1. w d. 15 (27) Października r. b. w domu pod Nr. 2251A, przy ulicy Nalewki począwszy od godziny 10 z rana i dni następnych (z wyłączeniem świąt), wina w różnych gatunkach, wiśniak, miód, towary kolonjalne, oksefty, gąsiory i urządzenie piwniczne; 2. d. 16 (28) Października r. b. o godzinie 9 z rana, za Żelazną Bramą, meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, dywany, naczynia i sprzęty kuchenne, algierka bobrowa, samowary, lampy, klosze, różne szkła i porcelana, garderoba i bielizna męzka, bielizna stołowa i t. p. 3. w d. 17 (29) Października r. b. o godzinie 10 z rana na Sewerynowie, mele jesionowe, machoniowe, lustra i t. p. 4. w tymże dniu o godzinie 9 rano, na targu pod Lwem zwanym, meble machoniowe, jesionowe, lipowe, tualeta, zegar, kosze, i t. p. i 5. w tymże dniu o godz. 12 w południe za Żelazną Bramą, meble jesionowe i sosnowe, lustra i t. p. przedmioty.

Warszawa d. 13 (25) Października 1869 r.

Napoleon Mierkowski, Komornik.

(przy ulicy S-to Jerskiej Nr. 22 nowy)

N. D. 7782. W dniu 16 (28) Października 1869 r. o godzinie 12 w południe na targu Grzybów prawnie zajęte ruchomości jako to: meble orzechowe, machoniowe, jesionowe, sosnowe, łyżki, widelce i noże oraz naczynia różne srebrne, lampy, zegary, dywany, nakrycia stołowe i t. p. i w dniu 17 (29) b. m. i r. na targu Grzybów, meble jesionowe, samowar, garderoba męzka, naczynia stołowe, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski, Komornik.

N. D. 7786. Podaję do wiadomości; że w dniu 15 (27) Października r. b. o godzinie 11 z rana, na targu publicznym za Żelazną bramą, i w dniu 17 (29) Października r. b. o godzinie 12 w południe, na tymże turgu za Żelazną bramą, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości machoniowe, jesionowe, orzechowe i palisandrowe jako to: kozety, kanapy, fotele, krzesła, stoliki, szafki, kredensy, serwantki, kantorek, fortepjan i t. p. różne przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

N. D. 7788. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości, jako to: różne meble jesionowe, machoniowe, lustra, lampy, książki hebrajskie, miedź kuchenna, garderoba różna męzka i t. p. w dniu 16 (28) b. m. i r. o godzinie 10 z rana w rynku Starego miasta, a o godzinie 11 z rana za Żelazną bramą; zaś w dniu 22 Października (3 Listopada) r. b. o godz. 10 z rana na targu Grzybów w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Markiewicz, Komornik.

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury.